Pełna tabela loterii

10 GR M Warszawa, środa 20 lipca 1938 r. Nr 108 Rok I

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA RZECZPOSPOLITA

Okradanie polskiego skarbu

Uzbrojony Gdańsk

sabotuje traktaty i ustawy celne

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

Gdańsk, 20.7. W OSTATNICH DNIACH PRZEZ GRANICZNE PRZEJŚCIE W MIEJSCOWOŚCI PIEKŁO, POMIĘDZY GDAŃSKIEM A PRUSAMI WSCHODNIMI — PRZEJECHAŁA KOLUMNA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH, WIOZĄCYCH Z RZESZY NIEMIECKIEJ DO WOLNEGO MIASTA BROŃ, AMUNICJĘ, HEŁMY SZTURMOWE, MASKI GAZ., MUNDURY, TORNISTRY — SŁOWEM, NORMALNY SPRZĘT BOJOWY PIECHOTY.

SAMOCHODY PRZEJECHAŁY JAWNIE, W DZIEŃ, NIE ZATRZYMUJĄC SIĘ PRZY STRAŻNICACH CELNYCH.

Dawniej i dzisiaj

Do niedawna tak „gruby" przemyt odbywał się **po cichu, w nocy**, pojedynczymi samochodami, przy zgaszonych latarniach, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, **aby transportu nie dostrzegł polski inspektor celny.**

Dziś, dzieło zapoczątkowane w 1935 r. przez „partię" i senat drogą gwałtownego otwarcia granicy do Prus Wschodnich, zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dziś, **rzeczywista** — nie papierowa — **granica pomiędzy Rzeszą Niemiecką a w. m. Gdańskiem przestała praktycznie istnieć.**

Pozostali na placu tylko „Niedobitowscy z granicznego bastionu"—kilkunastu polskich inspektorów celnych, rzuceni kapryśną wolą bezdusznego regulaminu na papierowe pograni-

(Dokończenie na str. 2-ej).

„God save the King!" — „Boże zachowaj Króla!"

Entuzjazm w Paryżu

Prasa francuska o wizycie angielskiej

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 20. 7. W atmosferze nastroju świątecznego, gdy cały Paryż tonie w kwiatach i ugina się pod ciężarem flag i portretów angielskiej pary królewskiej, gdy cała trasa przejazdu usłana jest kobiercami z żywych róż i pełna barw angielskich, które ozdabiają nie tylko gmachy stolicy i łuki triumfalne, lecz także auta, autobusy, kapelusze i butonierki, piersi kobiece i nawet obroże ulubionych psów — w atmosferze takiej trudno oczywiście skupić myśli na poszczególnych szczegółach, albowiem całość przytłacza ogromem — aż do zawrotu głowy — sprawozdawca zastanawia się, o czym ma pisać: czy o żywiołowej fali unoszącej tłumy Anglików i Francuzów, czy o szczegółach powitania na ziemi francuskiej, w porcie Boulogne w asyście stu kilkudziesięciu największych okrętów wojennych, czy o wyglądzie ulic i przepychu artystycznych dekoracji, czy o artykułach prasowych i deklaracjach po szczególnych osobistości, czy o konsekwencjach politycznych wizyty, czy też wreszcie o politycznym znaczeniu zacieśnienia węzłów przyjaźni francusko - angielskiej?

Mając do dyspozycji zaledwie parę minut rozmowy telefonicznej ograniczyć się muszę do ogólnego raczej rzutu oka na charakter wizyty oceniany z punktu widzenia ogólnej polityki Europy.

Ten właśnie temat obrali główni publicyści największych dzienników i poruszyły go także deklaracje poszczególnych osobistości francuskich i angielskich.

„Petit Parisien" drukuje około 40 oświadczeń, począwszy od arcybiskupa paryskiego, kardynała Verdier i premiera Daladiera, poprzez przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych, finansowych, handlowych, naukowych i artystycznych, a kończąc na oświadczeniu wielkiego rabina Paryża, przewodniczących partji, posłów komunistycznych oraz sekretariatu Związku Syndykatów Francuskich.

Czego dowodzi ta rozmaitość głosów tak oddalonych od siebie i różnorodnych, przedstawicieli opinii francuskiej?

Wszystko to można sprowadzić do jednego mianownika:

Francja i Anglia święcą dziś braterstwo broni i braterstwo uczuć.

Przyjaźń francusko - angielska jest fundamentem pokoju, jak również niezależności politycznej Europy, której grozi hegemonia pogaństwa i zaborczego imperializmu. Nade wszystko zaś sojusz francusko - angielski jest szańcem wolności ludów i tarczą demokracji, śmiertelnie zagrożonej przez wojujący totalizm poszczególnych dyktatur.

W artykule zatytułowanym „God save the King" „Temps" snuje filozoficzne refleksje na temat przewagi moralnej i fizycznej demokracji i wolności nad ustrojami dyktatury personalnej i w imieniu najgorętszych republikan francuskich składa hołd angielskiej parze królewskiej za to właśnie, że jest ona symbolem i tradycją integralnego absolutnego parlamentaryzmu partyjnego, któremu zawdzięcza największą w świecie potęgę swego imperium.

Angielską parę królewską pozdrawia również Blum gorącymi słowy w imieniu socjalistów francuskich.

Na całej szerokości swojej pierwszej stronicy, organ arcybiskupstwa paryskiego „La Croix" pisze: „Cały naród francuski wita z największym entuzjazmem angielską parę królewską. Składając swoją pierwszą wizytę Republice Francuskiej, Anglia łączy się z ojczyzną naszą w celu ratowania owoców cywilizacji chrześcijańskiej: wolności ludów i szacunku dla traktatów międzynarodowych.

„Bóg i moje prawo" — taka jest dewiza monarchii angielskiej a zarazem odpowiedź na dewizę: „Siła góruje nad prawem".

„Osservatore Romano" oświadcza: „Zacieśniając jeszcze bardziej łączące je węzły przyjaźni współpracy, obie demokracje zachodnie wypełniają w dzisiejszych okolicznościach wielką misję dziejową i zarazem historyczną, jaką jest obrona wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie".

Głęboki filozoficzny sens wizyty angielskiej pary królewskiej we Francji najwierniej niewątpliwie odmalowały głosy sumienia katolickiego — dziennik „La Croix' 'i „Osservatore Romano". (A)

Pełna tabela loterii

wszystkie dzisiejsze ciągnienia

patrz strona 9

Odprawa

(1) Od kilku dni pismo nasze jest przedmiotem zaciekłego ataku ze strony wileńskiego „Słowa". Bierze w nim udział nie tylko warszawski korespondent tego organu (Ł), ale i jego naczelny publicysta, p. Cat-Mackiewicz. Ten ostatni w nrze 194-ym pisze m. in. o „Nowej Rzeczpospolitej", że od chwili ogłoszenia artykułu p. Kozłowskiego „wprost pieni się ze złości", przy czym zarzuca nam, że nazywamy „działalność premiera Kozłowskiego pijackim żartem" i wreszcie atakuje władze, iż „nie zdobywają się na żaden akt represji, wobec obelg rzucanych na działalność premiera Rzeczypospolitej".

Mamy nie od dzisiaj wyrobiony pogląd o... temperamencie publicystycznym i chwytach polemicznych p. Cata, co nam pozwala jego ataki traktować z dużą dozą pobłażliwości. Nie dziwi nas np., że ten b. poseł BBWR do dwu sejmów odkrył nadużycia wyborcze w Polsce dopiero po niefortunnych dla siebie wyborach „wrześniowych" 1935 r., kiedy to, walcząc w gronie własnych, jedną ideologią wyznających przyjaciół, nie uzyskał mandatu. Z zainteresowaniem również czytamy jego artykuły na temat... konfiskat prasowych, które dla „Słowa" stały się dokuczliwością dopiero od lat paru... Poprzednio, gdy p. Mackiewicz był jednym z nielicznych w sejmie posłów-dziennikarzy, prawdopodobnie dziwnie nieuważnie czytał prasę opozycyjną...

Wydaje nam się jednak, że nawet dla p. Cata istnieć powinny jakieś granice, poza które nie może przekraczać dowolność w referowaniu poglądów innych. Skoro potrafi on przytoczenie przez nas głosu p. Moraczewskiego o p. Kozłowskim, dotyczącego konkretnego faktu, referować tak, iż to my nazywamy „działalność premiera pijackim żartem" — to wszelka dyskusja rzeczywiście staje się niemożliwa!

„Słowo" ma nadto do nas pretensje, że artykułami swymi o p. Kozłowskim dążymy do „obniżenia autorytetu i powagi" człowieka, który jakoby walczy o „oparcie całego życia publicznego na zasadach jawności". Zostawmy sprawę „celu" kampanii p. Kozłowskiego. O tym jeszcze na łamach naszego pisma pomówimy i wówczas dowie się „Słowo", czy my rzeczywiście dążymy do przerwania dyskusji o masonach i jakie jest nasze stanowisko w sprawie ustawy antymasońskiej.

Trzeba jednak nie byle jakiego braku poczucia odpowiedzialności za własne słowa, by występować z takimi zarzutami w obronie polityka, który właśnie w ostatniej swej głośnej kampanii uczynił wszystko, aby nie można go było brać poważnie. Kto bowiem jednego tygodnia ogłasza na podstawie rzekomych katalogów pięć poważnych nazwisk z opozycji, a po tygodniu przemilcza ich oświadczenia, zaś w sprawie nazwisk z przeciwnej strony twierdzi, że „rzucanie katalogów na żer prasy brukowej byłoby tylko szkodliwe" — tego istotnie trudno jest traktować na serio...

7 nowych linij kolejowych

W ramach tegorocznego programu inwestycyjnego PKP ma wybudować 7 nowych linij kolejowych.

M. in. zbudowana będzie linia kolejowa długości 48 klm. Częstochowa—Siemkowice. Kilka nowych linii powstanie również na Górnym Śląsku.

Swastyka na stodole

„Nie wolno mówić po polsku!"

POZNAŃ 19.7 (sp) W jednej z wiosek pow. jarocińskiego Niemiec, gospodarz Józef Kemke umieścił na szczycie swej stodoły swastykę, widoczną już z daleka. Na żądanie sąsiadów Polaków aby zdjął swastykę — odpowiada śmiechem. W całej okolicy panuje ogromne oburzenie.

W sąsiedniej wiosce podczas zabawy, Niemcy zwrócili Polakom uwagę, że „tutaj nie wolno mówić po polsku". Polacy demonstracyjnie opuścili salę.

Uzbrojony Gdańsk

(Dokończenie ze strony 1-ej)

cze, aby być świadkami codziennego łamania traktatów, zobowiązań i umów przez wielkorządców „wolnego" miasta

Okradanie polskiego skarbu

Patrząc na maszerujące ulicami Gdańska szturmówki, na liczne samochody władz senackich i partyjnych, na szeroko rozbudowaną maszynę biurokratyczną Gdańska, na ten bogaty sprzęt, w jaki uposażone są biura administracji gdańskiej, patrząc na zawalone składy gdańskie różnarodnym towarem, którego niemieckie pochodzenie jest niezaprzeczalne, mimo woli powstać musi w każdym nieuprzedzonym umyśle pytanie, **skąd się to wszystko w Gdańsku bierze, jaką drogą masy tego wszystkiego napływają na teren wolnego miasta, skoro przecież ani za samochody senackie i partyjne, ani za mundury SS. i SA., ani za „puginały honorowe", grosz jeden do polskiej kasy celnej nie wpływa.**

Odpowiedź jest jedna — z przemytu.

Przemyt! przemyt! przemyt!

Samochody **przemyca się jawnie**, jako rzekomo pochodzące **„z przeprowadzki"** z Prus Wschodnich do Gdańska. Po mundury wyjeżdżają grupy gdańszczan do Malborka, i wracaja nierzadko nawet z instrumentami muzycznymi jako „orkiestra". W tymże Malborku **usadowił się cały szereg firm handlowych, pracujących zupełnie otwarcie na przemyt**, wśród których firma „Pohl" zajmuje stanowisko dominujące, będąc dostawcą zamożnych sfer Gdańska. **Radio, fortepian, porcelana, dywany, portiery, jedwab, czego tylko dusza zapragnie, ubranie, bielizna, kosmetyki — wystarczy napisać pocztówkę** do firmy Pohl et consortes po fachu, a **wszystko będzie dostarczone punktualnie i akuratnie do domu.**

A ludność przygraniczna? a armia 20 tysięcy gdańszczan na robotach w Prusach? Wieczna, ruchliwa wędrówka pomiędzy pogranicznymi wioskami i miasteczkami, stałe przekraczanie granicy dziś już nawet bez okazywania dowodów osobistych i kart gospodarczych. A za każdym razem — **to nowe ubranie, to koszula, to kapelusz, to walizka, to zapalniczka, to jakiś kosmetyk, to rower, pas, części maszyny, — pozornie nawet może drobiazg. Ale tak krąży kilkadziesiąt tysięcy osób, przez 360 dni w roku.**

Za 60 milionów rocznie

Przemyt idzie wszędzie.

W samochodzie, w wagonie w lokomotywie, w walizie, w plecaku, w kieszeni. Wali drogami na Kalthoff,Einlage,Piekło Tczew, przemyka się zieloną granicą, ścieżkami leśnymi i polnymi dróżkami. Zalewa Gdańsk, przerabia etykiety, i **w 90 procentach zdąża później legalnie do Polski jako „Danzinger Erzeugniss"** (wyrób gdański) **za dewizy, za dobre polskie złote. Ile tego może być rocznie? Jakieś 50—60 milionów złotych. Bardzo oryginalny „udział" Polski w obrotach celnych Gdańska!**

Gdańsk należy do polskiego obszaru celnego. Tak mówi krótko Traktat Wersalski. Na tej podstawie **Polska miała prawo postawić na całej granicy swoją wartę celną. Ale Polska z tego zrezygnowała. „W imieniu" Polski spraw celnych pilnuje Gdańsk przez swoich funkcjonariuszy,** którzy zgodnie z tradycją sprzeniewierzają się swoim obowiązkom. Z Niemiec do Gdańska można wwieźć wszystko, z wyjątkiem pieniędzy. **Za to złote polskie płyną przez granicę szerokim strumieniem.**

Bezsilni bohaterowie

A nasza kontrola? Nasi inspektorzy celni?

Cóż może zrobić **garść kilkunastu cywilów, mając przeciw** sobie na granicy **zorganizowane bandy przemytników i sabotujących przepisy celników gdańskich? Co może począć polski inspektor celny w pojedynkę, gdy ma prawo tylko patrzeć, zaciskać zęby i pisać raporty, gdy nie wolno mu ani działać, ani rozkazywać?** Cóż wreszcie może zdziałać jeden bezbronny człowiek, gdy przy swoich czynnościach natrafia na drwiny, obelgi i nierzadko na czynny opór nie tylko od kontrolowanej ludności, ale również wespół z nimi od butnych i aroganckich celników gdańskich?

Może jedynie w poczuciu własnej bezsilności pójść do domu. **Ale w tym domu zastanie wybite szyby. W tym domu zastanie zamkniętą wodę. Odcięty prąd. W tym domu będzie w zimie marzł. Nikt mu nie sprzeda bochenka chleba. Nie przyjdzie lekarz w śmiertelnej potrzebie. Akuszerka nie przyjdzie do połogu. Jak wyklęty z kościoła w średniowieczu, tak „żyje", a mimo to trwa polski urzędnik na pograniczu Gdańska, wolnego miasta Gdańska!**

Dość skandalu!

Ale wszytko, nawet bezczelność i fałsz mają swoje granice. **A Polska nie jest przecież bezsilna! Ma przyznane sobie traktatami uprawnienia, które dziś jeszcze, mimo tak dalece dobrowolnej rezygnacji, mogą zmusić Gdańsk do poszanowania prawa i ukrócenia samowoli celnej! Polska ma prawo obsadzić granicę gdańsko - pruską swoją strażą graniczną.**

Zamiast kilkunastu bezsilnych inspektorów, niech majestatu Polski, poszanowania prawa i interesów państwa pilnuje choćby tysiąc uzbrojonych po zęby strażników granicznych. Niech im samochody ciężarowe wiozą co dnia żywność i wodę.

Niech butny Gdańsk zrozumie, że błazeński bojkot polskiego urzędnika natrafia na zdecydowany opór państwa polskiego, które nie pozwoli drwić z siebie w żywe oczy i obrabowywać się z należnych dochodów!

W myśl... intencji p. Forstera

A wtedy skończy się wędrówka z Prus do Gdańska i ludzi, i rzeczy, a przede wszystkim skończą się transporty samochodów, wiozących broń i amunicję.

I wtedy — zapanują istotnie doskonałe stosunki pomiędzy Polską a wolnym miastem w myśl szlachetnej intencji p. Forstera.

(T. K.)

30 wybitnych adwokatów wystąpi w procesie Wańkowicza

Przed kilkoma dniami do III wydziału karnego sądu okr. w Warszawie wpłynęła skarga o zniesławienie przeciwko Melchiorowi Wańkowiczowi, wniesiona przez 11 adwokatów, występujących w imieniu doc. Cywińskiego.

W procesie tym skargę przeciwko Wańkowiczowi popierać będzie 15 adwokatów. Bronić również będzie kilkunastu adwokatów.

W ten sposób w procesie Wańkowicza, który znajdzie się na wokandzie sądowej w końcu sierpnia, wystąpi nie notowana dotychczas w żadnym procesie ilość adwokatów. Do sprawy wynikłej na tle procesu Cywińskiego, nie będą powołani żadni świadkowie. Jedynym dowodem będzie broszura napisana przez Melchiora Wańkowicza.

Ożywiona dyskusja w sejmowej komisji specjalnej

Sejmowa komisja specjalna dla projektu ustawy o podtrzymywaniu cen artykułów rolniczych, odbyła wczoraj przed południem rozprawę generalną. Sprawozdawca **p. Sobczyk** streścił projekt ustawy i zaproponował szereg poprawek, po czym podsekretarz stanu Morawski odpowiadając na zgłoszone pytania wyjaśnił m. in., że rząd pragnie zagadnienie kontroli rozwiązać tak, aby wszystka mąka podlegała opłacie gdy wychodzi z młyna do obrotu handlowego.

Również przemiał dokonywany przez rolnika sposobem gospodarczym będzie podlegać opłacie automatycznie z chwilą wejścia do obrotu handlowego. Opłaty będą prawdopodobnie uiszczane drogą wykupu specjalnej etykiety, która będzie przytwierdzaną do każdego worka w ten sposób, aby przy otwieraniu go ulegała częściowemu zniszczeniu.

Sprzedawca będzie musiał przechowywać etykiety z poszczególnych worków, tak aby przy kontroli mógł się wylegitymować legalnością sprzedaży. Akcja ta ma już właściwie precedens w postaci obecnie obowiązujących etykiet dla mąki co prawda pod kątem tylko higieny. Wyobrażamy sobie, że możliwe będzie połączenie obu tych etykiet. Wykonanie kontroli w praktyce będzie bardzo trudne. Da ono efektywne rezultaty wtenczas tylko, jeśli z jednej strony spotka się z poparciem ogółu rolników, a z drugiej jeśli będzie można liczyć na konkretne współdziałanie samorządu oraz organizacji rolniczych i młynarskich.

W dyskusji przemawiali p. **Floyar Rajchman** i p. **Dębicki**, który domagał się zwiększenia uprawy roślin przemysłowych, oleistych i włókienniczych oraz obniżki oprocentowania kredytu zastawowego, którego obsługa sięga obecnie 9 proc.

P. Puławski wypowiada się za powszechnością opłaty od każdego kwintala przemielonego zboża.

Tworzenie przy projektowanej opłacie poważnej różnicy między ceną miejską a wiejską stworzy multum pokus, prowadzących do rozmaitych nadużyć. Będzie się wtedy opłacało nielegalne dostarczanie chleba wypieku wiejskiego do miast. To może zarżnąć przemysł piekarski. Przyjęcie przeto zasady powszechności da ten sam efekt finansowy, co oczekiwany, a odciąży od konieczności utrzymywania aparatu kontrolnego i przekreśli pokusę do wszelkiego rodzaju nadużyć.

P. Zaklika sądzi, że ustawa w konsekwencji doprowadzi z pewnością do reglamentacji młynarstwa i do zaprowadzenia podziału na młynarstwo handlowe i gospodarcze, co będzie korzystne dla rolnictwa.

P. Hołyński zwraca uwagę, że opłata 3-złotowa od 100 kg jest taka wysoka w stosunku do zarobku młynarza i piekarza, że stanowi wielką premię nieuczciwości. Istnieje obawa, że duże ilości mąki nieopłaconej będą mogły być przefiltrowane, szczególnie w małych miasteczkach i na peryferiach wielkich miast. Prócz tego zwiększy się niewątpliwie dowóz chleba do miast, a więc chleba, który nie będzie uiszczał tej opłaty.

Pp. Zakrocki, Stamm, Peleński, Bartczak i Wład. Kamiński zwracają uwagę na inne braki projektu, a poseł **Waszkiewicz** powołuje się na statystykę, która poucza, że w budżecie bezrobotnego wydatki na żywność wynoszą 70% wszystkich wydatków, w budżecie robotnika 63%, pracownika umysłowego 30%, zaś u dyrektora wielkiej fabryki tylko kilka procent. Bezrobotni więc będą dźwigali największy ciężar i na nich ma się opierać opłacalność rolnictwa. Ustawa w obecnej postaci jest o tyle jeszcze niebezpieczna, że może doprowadzić w pewnych wypadkach do zwyżki cen chleba. Z tych i innych względów mówca nie będzie głosował za ustawą.

Przemawiają jeszcze pp. **Mincberg** i **Hutten-Czapski**, po czym dyskusja generalna została zawieszona.

Po południu komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej i głosowania, które przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Góra ciągle na przedzie w zawodach szybowcowych w Masłowie

KIELCE, 20. 7. W poniedziałek startów szybowców, biorących udział w 6 krajowych zawodach szybowcowych w Masłowie pod Kielcami — nie było z powodu złych warunków atmosferycznych.

We wtorek najlepsze wyniki osiągnęli piloci: 250 km — Tadeusz Góra z Bezmiechowej, który wylądował na lotnisku w Koszycach w Czechosłowacji, 220 km — Witold Kasprzyk z Aeroklubu Lwowskiego, wylądował w szkole szybowcowej w Ustjanowej, 200 km — Henryk Milcer z Aeroklubu Warszawskiego wylądował w Przemyślu, 200 km — Adam Dziurzyński, kierownik szkoły szybowcowej w Bezmiechowej wylądował we własnej szkole w Bezmiechowej, 200 km — Jan Kawalec, instruktor szkoły szybowcowej Polichno — Pińczów wylądował w Zamościu.

We wtorek dokonano przelotów na 21 szybowcach, z których 19 już wylądowało, a o dwóch brak było do godz. 20,15 wiadomości oficjalnych. Nieoficjalnie, pilot Tadeusz Góra, który wylądował w Czechosłowacji, zakomunikował telefonicznie kierownictwu zawodów w Masłowie, że w chwili lądowania widział nad sobą szybowiec polski, który nie zamierzał jeszcze lądować. Ogółem we wtorek dokonano 5 przelotów ponad 200 km, 11 ponad 100 km i 3 ponad 50 km.

Goście z Ameryki w Katowicach

KATOWICE 20.7. Wczoraj przybyła do Katowic delegacja miasta Chicope (St. Zjedn.) z burmistrzem Antonim Słoniną na czele.

Goście złożyli wizytę prezydentowi miasta, a następnie zwiedzili urządzenia miejskie po czym wyjechali do Wisły i Istebnej. Dziś wycieczka zwiedzi podziemia tarnogórskie.

Wśród niesłychanego entuzjazmu tłumów, powodzi sztandarów, kwiatów i świateł

Wielkie dni Paryża

Wizyta królewskiej pary angielskiej w stolicy Francji

LONDYN 20.7. Już od wczesnych godzin rannych zebrały się u bram pałacu Buckingham w Londynie nieprzejrzane tłumy ludności, pragnącej pożegnać udającą się do Francji parę królewską. Okna pałacu oraz Victoria Street przybrane były kwieciem oraz flagami o barwach państwowych. Pogoda była piękna i słoneczna.

Przejazd królewskiej pary na dworzec Victoria odbył się wśród trudnego do opisania entuzjazmu zgromadzonych tłumów. Król, przybrany w błękitno - złoty mundur admirała floty wojennej, kłaniał się ludności, u boku zaś jego siedziała w samochodzie królowa w czarnej sukni, przybranej białymi kwiatami.

Jest to pierwszy oficjalny wyjazd brytyjskiej pary królewskiej do Francji od roku 1914.

Na spotkanie

PARYŻ, 19.7. Minister spraw zagr. Francji Bonnet opuścił Paryż o godz. 8.20 udając się do Boulogne Sur Mer celem powitania brytyjskiej pary królewskiej. W pociągu zajął Bonnet miejsce w przedziale wraz z sir Eric Phippsem, ambasadorem W. Brytanii w Paryżu. Rozmowę z ambasadorem rozpoczął min. Bonnet od stwierdzenia, iż czuje się niezmiernie szczęśliwym z możności powitania królewskiej pary brytyjskiej w chwili wkroczenia na ziemię francuską.

Yacht królewski „Enchantress" wszedł do portu w Boulogne o godz. 12.40, eskortowany przez eskadrę okrętów francuskich. O godz. 12.50 angielska para królewska zeszła na ląd.

Całe miasto, ulice, wybrzeże i statki rybackie w porcie udekorowano flagami angielskimi i francuskimi. Do portu przybyły tysiące Anglików, celem powitania monarchów na ziemi francuskiej.

W momencie, gdy jacht królewski wszedł do portu, odbyła się inauguracja pomnika pod nazwą „Brytania", dominującego nad całym portem bulońskim. Na uroczystość odsłonięcia pomnika, mającego upamiętnić braterstwo broni francusko - angielskiej, król Jerzy VI delegował marszałka lorda Cavana, Francja zaś na tej uroczystości reprezentowana była przez marszałka Petaina.

Przyjęcie w Boulogne było niezwykle gorące. Tłumy wiwatowały bez końca.

Mundur „Admirała Floty"

Król ubrany był w galowy mundur admirała brytyjskiego, przepasany wielką wstęgą Legii Honorowej. Jak świadczył jego wygląd, wrócił już całkowicie do zdrowia.

Królowa miała na sobie czarną toaletę, ozdobioną białymi kwiatami. W ręku trzymała bukiet róż.

Salutując przeszedł król przed frontem kompanii honorowych, historycznego 43 p.p., którego pułkownikami byli kardynałowie Richelieu i Mazarin oraz kompania 1 p. piechoty flandryjskiej. Podczas wojny światowej w pułkach tych walczyli zarówno Francuzi jak i Anglicy.

Z Boulogne specjalnym pociągiem para królewska udała się do Paryża.

W oczekiwaniu

W stolicy Francji od rana wzdłuż całych Pól Elizejskich i avenue Foche, która prowadziła do dworca, zaczęły się gromadzić tłumy przybywające z zapasami żywności, aby pierwsze śniadanie i obiad zjeść na miejscu i mieć możność znalezienia się jak najbliżej balustrady i powitania dostojnych gości angielskich.

Na avenue Foch ustawiono trybuny, które zostały zajęte przez młodzież szkolną i prasę. Około 12 tys. dziennikarzy, zarówno francuskich jak i zagranicznych przybyłych z całego świata, a w szczególności z Ameryki na uroczystości paryskie ledwie się mogło pomieścić na obszernej specjalnie dla nich przeznaczonej trybunie. Setki fotografów i operatorów filmowych ustawiło swe aparaty.

Paryż spowity sztandarami

Na całych Polach Elizejskich nie było ani jednego domu, który nie miał by w każdym oknie sztandarów angielskich i francuskich, albo też nie był udekorowany od najwyższego piętra do parteru olbrzymimi emblematami, czy sztandarami o barwach obu narodów. Główne ulice tonęły całe w sztandarach fracuskich i angielskich, a na bulwarze Magdaleny nad środkiem ulicy rozpięto jak gdyby baldachim z szerokich wstęg o barwach angielskich i francuskich.

Najbardziej imponujące wrażenie robił jednak plac Gwiazdy otoczony 14 specjalnymi wieżami na których rozwieszono girlandy utworzone z 900 sztandarów francuskich i angielskich.

W lasku Bulońskim

Pociąg królewski, prowadzony przez specjalną lokomotywę aerodynamiczną, udekorowany barwami angielskimi i francuskimi zajechał punktualnie na przebudowany dworzec w Lasku Bulońskim, na który w r. 1918 przybył z wizytą po wojnie światowej król Jerzy V-ty.

Na dworcu oczekiwał parę królewską prezydent Lebrun z małżonką w otoczeniu premiera Daladier i ministra spraw zagr. Bonneta, który powitawszy króla angielskiego w porcie Bulońskim, wyprzedził go o 5 minut, przybywając do Paryża specjalnym pociągiem - torpedą, członków rządu i najwyższych dostojników.

Historyczne powitanie

Po powitaniu król przeszedł do salonu reprezentacyjnego, zbudowanego w formie namiotu i ozdobionego z przepychem ośmiu wspaniałymi gobelinami, sprowadzonymi różnych dawnych zamków królewskich we Francji i z muzeów.

Za królem postępowali halabardnicy w strojach średniowiecznych, bowiem w myśl tradycji marynarki angielskiej, eskortują admirała nie oficerfowie, lecz halabardnicy.

Salon recepcyjny dworca skompinowany był częściowo na wzór namiotu z kosztownych tkanin znanego z obrazów historycznych, przedstawiający słynne spotkanie na wybrzeżu francuskim na tzw. Złotym Polu króla Francji Franciszka I-go z królem Anglii Henrykiem VIII-ym. Na przeciwko dworca ustawiona była wspaniała rzeźba Bordelle'a, personifikacja Francji.

W chwili przybycia pociągu na stację, wypuszczono w lasku Bulońskim tysiące gołębi, które przez kilka chwil zawisły białą chmurą na tle błękitu nieba.

Król jedzie

Punktualnie o godz. 17-ej orszak królewski wyruszył sprzed dworca przy huku 101 wystrzałów armatnich.

Na czele orszaku jechał oddział motocyklistów, a następnie szwadron spahisów w czerwonych bluzach, niebieskich i białych burnusach, które wiatr wzdymał, okazując ich czerwoną podszewkę.

Za Marokańczykami postępowały fanfary i dwie orkiestry marokańskich strzelców konnych. Za tą eskortą honorową posuwało się 11 aut orszaku. W pierwszym zajmował miejsce król królowa z panią Lebrun.

Niech żyje Król!

Od placu Dauphine aż do placu Concorde jeden podmuch entuzjazmu i radości porusza tłumy, witające z gościnnością iście francuską swych dostojnych gości. Wszędzie słychać okrzyki „Niech żyje król", Niech żyje królowa", „Niech żyje Anglja" „Niech żyje Francja". Na trybunach, ustawionych wzdłuż trasy wszyscy powstali ze swych miejsc. Ze wszystkich okien pięknie udekorowanych powiewają sztandary, flagi i drobne chorągiewki a nawet chusteczki rozentuzjazmowanych paryżan. Cały Paryż wyległ na ulicę, celem powitania angielskiej pary królewskiej.

Poczwórny szpaler utworzony z wojska i policji powstrzymuje ten tłum. U drzwiczek pojazdów angielskiej pary królewskiej galopują oficerowie. Zarówno król jak i królowa zaskoczeni są tym żywiołowym entuzjazmem publiczności francuskiej, ale z widocznie zadowolonym uśmiechem, dziękują za owacje.

Niezapomniany obraz

W pierwszym pojeździe zajął miejsce król Jerzy VI z prezydentem Lebrun, w drugim królowa i małżonka prezydenta Lebrun, dalej 9 pojazdów wiezie osoby towarzyszące królewskiej parze angielskiej oraz dostojników ze świty prezydenta Francji.

Zamyka orszak gwardia republikańska oraz szwadron spahisów. Szpaler utworzony jest z oddziałów wojsk lądowych, morskich i lotniczych pod dowództwem gen. Billote, wojskowego gubernatora miasta Paryża.

Sztandary, flagi, barwne mundury i białe burnusy spahisów, błyski szabel i olbrzymi kolorowy tłum rozfalowany entuzjazmem powitania, tworzą niezapomniany obraz. Atmosfera przypomina nastrój, jaki panował w czasie zwycięskiej defilady z r. 1919. Tak jak i w tym dniu większość paryżan nosi w butonierkach małe trójkolorowe kokardki lub też wstążeczki w angielskich barwach narodowych.

Cała ulica paryska bierze udział w powitaniu. Na rogach ulic wędrowni śpiewacy śpiewają „God save the King" i „It's a long way to Tipperary".

4 tys. dzieci

Najbardziej wzruszona była para królewska gdy w chwili zbliżania się do Łuku Triumfalnego na placu Gwiazdy, 4.000 dzieci szkolnych odśpiewało chórem hymn angielski „God save the King".

Orszak królewski przybył o g. 5.21 do pałacu d'Orsay.

Prezydent Lebrun wraz z małżonką pożegnał się przy wejściu do pałacu z parą królewską i odjechał do pałacu Elizejskiego. W 20 minut później król i królowa wyruszyli z pałacu d'Orsay do pałacu Elizejskiego, by złożyć prezydentowi pierwszą wizytę.

Wizyty i audiencje

Wkrótce po swym przybyciu król Jerzy VI i królowa Elżbieta udali się z gmachu Quai d'Orsay do pałacu Elizejskiego, gdzie złożyli wizytę prezudentowi Francji i jego małżonce. Król Jerzy VI udekorował prezydenta Lebrun insygniami wielkiego krzyża orderu Łaźni. Następnie prezydent Lebrun wręczył królowej Elżbiecie insygnia wielkiego krzyża Legii Honorowej.

Angielska para królewska wyraziła Prezydentowi Lebrun i jego małżonce swą wdzięczność za tak wspaniałe i entuzjastyczne powitanie przez rząd republiki oraz ludność Paryża.

Podczas wizyty angielskej pary królewskiej w pałacu Elizejskim, do pałacu min. spraw zagranicznych, który jest obecnie rezydencją króla Jerzego i królowej Elżbiety, zaczęli napływać ambasadorowie i posłowie akredytowani przy rządzie francuskim. Szef protokółu Loze, wskazywał dyplomatom należne im miejsca ze względu na starszeństwo służbowe.

Wkrótce potem drzwi wielkiego salonu Quai d'Orsay otworzyły się i do pokoju wszedł król Jerzy VI w otoczeniu ambasadora angielskiego sir Eryka Phippsa, poprzedzany przez szambelanów i adiutantów. Ambasador angielski w towarzystwie urzędników protokółu przedstawiał kolejno monarsze przybyłych dyplomatów. Król wita się z nuncjuszem papieskim mgr. Valerio Valeri, a następnie z ambasadorami, posłami pełnomocnymi i charge d'affaires. Król ściska rękę każdemu z prezentowanych mu dyplomatów i zamienia z nim kilka słów.

„Solidarność wykuta w ogniu bitew"

Podczas obiadu w pałacu Elizejskim prezydent Lebrun wygłosił przemówienie, w którym powiedział:

Wasza Królewska Mości!

Przyjaźń, łącząca nasze oba narody, zrodzona w ciągu długoletniego tradycyjnego wzajemnego poszanowania, potwierdzona przez stałe zbliżenie myśli i wysiłków, uświęcona przez najcięższe próby, ożywiona jednym i tym samym ideałem wolności i pokoju — przyjaźń ta w toku swego rozwoju nabrała cech trwałości, które mogła uzyskać jedynie na skutek jednakowych koncepcji wartości ludzkich oraz jednakowej troski nakazującej podejście w szerokim duchu zrozumienia do różnych zagadnień życia narodowego i międzynarodowego. Przyjaźń ta przypieczętowana przez sławnego dziadka W. Kr. Mości w postaci ententy angielsko-francuskiej złożyła pod pełnym chwały panowaniem Jego Król. Mości króla Jerzego V-go dowody swej skuteczności w ponurym okresie wielkiej wojny. Następnie solidarność, która została wykuta w ogniu bitew, mogła zmieniać swe formy, lecz nigdy nie zawiodła, gdy chodziło o zwiększenie pomyślności ludzkiej i zgody wśród serc. W okresie rozterki moralnej, w którym znajduje się świat, wielkie obowiązki spadają na nasze dwa narody, jednakże przejęte dziełem postępu ludzkości. Utrzymanie pokoju w duchu poszanowania prawa międzynarodowego nie da się pogodzić ani z wahaniem w wykonywaniu obowiązków, ani z osłabieniem codziennego wysiłku. Właśnie w tym kierunku winny być skierowane w sposób nieugięty nasze ścisłe połączone myśli.

Jestem pewien, że podczas swego zbyt krótkiego pobytu wśród nas, Wasza Królewska Mość zauważy również umiłowanie wolności, połączone z poczuciem miary i oddania dla dobra publicznego, które zawsze biło we Francji, na całej przestrzeni jej historii, zaś dzisiaj bije tym silniej, że Francja podziwia w narodzie brytyjskim swe własne ideały oraz wspaniały przykład dyscypliny, poświęconej od wieków służbie narodowej.

Łaskawa obecność Waszej Królewskiej Mości w tym miejscu stanowi najcenniejsze świadectwo owej wspólnej woli, która z każdym dniem wzmacnia pełną zaufania sympatię obu krajów oraz ścisłą współpracę ich przedstawicieli.

Porozumienie pomiędzy obu narodami jest bardziej doskonałe niż kiedykolwiek i owocne we wszystkich dziedzinach.

Wyrażam to życzenie bardzo szczerze w imieniu Francji wznoszę kielich na cześć Warszej Królewskiej Mości, Jej Królewskiej Mości królowej Mary i Królewskiej Wysokości księżniczek, oraz całej rodziny królewskiej. Piję za chwałę i pomyślność połączonego królestwa oraz wspólnoty narodów brytyjskich.

Po przemówieniu prezydenta Lebruna orkiestra odegrała angielski hymn narodowy.

Przyjaźń i miłość pokoju

W odpowiedzi na toast prezydenta Lebruna, król Jerzy VI odpowiedział w sposób następujący:

Panie Prezydencie!

Ożywiony uczuciem przyjemności i wdzięczności odpowiadam na tak serdeczne i wzruszające słowa powitania wystosowane przez pana do królowej i do mnie. Jest to dla nas żywą przyjemnością móc poświęcić Paryżowi naszą pierwszą wizytę za granicą od chwili objęcia przez nas tronu, Paryżowi, szlachetnej stolicy zaprzyjaźnionego kraju, z którym Wielką Brytanię łączy tyle wspomnień i wspólnych poświęceń. Królowa i ja jesteśmy głęboko wzruszeni przyjęciem, któreście nam dziś zgotowali. Pomimo morza, które nas dzieli, losy naszych krajów połączyły się na przestrzeni wieków, zaś obecnie trudno by nam było wspomnieć okres, w którym stosunki nasze byłyby bardziej ścisłe. W przeszłości wielcy mężowie naszych obu krajów niekiedy zbyt powoli rozumieli wzajemne zalety. Tak nie jest dzisiaj. Długoletnia i ścisła współpraca dowiodła, że ożywiają nas te same ideały. Nasze oba narody żywią te samo przywiązanie do zasad demokratycznych, które najlepiej odpowiadają ich naturalnemu geniuszowi i ożywione są tą samą wiarą w dobrodziejstwa wolności indywidualnej. Jesteśmy dumni z tego politycznego wyznania wiary, które podzielamy zinnymi wielkimi narodami, lecz dobrze zdajemy sobie sprawę, że pociąga to za sobą ciężką odpowiedzialność. Otóż w epoce, w której żyjemy owa wiara wymaga od nas wszystkich w wysokim stopniu szlachetnych i wartościowych zalet oraz siły wytrwałej i rozumnej.

Jednocześnie, jak pan to wyraził, panie prezydencie, nasze porozumienie jest ekskluzywne. Nasza przyjaźń nie jest skierowana przeciwko żadnemu innemu mocarstwu. Przeciwnie, jest gorącym pragnieniem naszych obu rządów znaleźć w drodze układów międzynarodowych rozwiązanie tych zagadnień politycznych, które zagrażają pokojowi świata i tych trudności gospodarczych, które stoją na drodze ludzkiego dobrobytu. Działalność naszych obu rządów skierowana jest zatem ku wspólnemu celowi a mianowicie ku zapewnieniu w drodze współpracy prawdziwego szczęścia.

Jestem panu bardzo wdzięczny, panie prezydencie, za danie mi okazji podkreślenia więzów przyjaźni łączących Francję i Wielką Brytanię i jestem prwadziwie wzruszony życzeniami wielkości i pomyślności dla mego kraju i moich zamorskich posiadłości, które zechciał pan wyrazić, dziękuję panu w imieniu własnym, w imieniu Jej Królewskiej Mości królowej, Jej Królewskiej Mości królowej Mary, księżniczek i całej królewskiej rodziny. Piję za pańskie zdrowie, panie prezydencie, oraz na cześć i chwałę Francji.

W odpowiedzi króla Jerzego VI orkiestra odegrała „Marsyliankę".

Nietakty Berlina

Smętny żeby nie użyć słowa ponury stosunek prasy niemieckiej do wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu ilustrują dziś najlepiej głosy dwóch dzienników berlińskich.

„Berliner Boersen Ztg." stwierdza, że król Jerzy VI spać będzie w łóżku Napoleona, którego ambicja zapędziła na Świętą Helenę, a królowa angielska spać będzie w łóżku Marii Antoniny, której losy również są znane (skończyła na szafocie) i życzy monarchom dobrej nocy.

Walka z „klęską urodzaju" zbóż

100 mil. dolarów kredytu i premie eksportowe

przyznał rząd Stanów Zjednoczonych rolnikom amerykańskim

Przed kilku dniami rząd polski wniósł do sejmu projekt ustawy o zabezpieczeniu dochodowości rolnictwa z uprawy zbóż i sprawa ta, jako wiążąca się z zagadnieniem ewentualnych nowych pośrednich podatków, które mogłyby obciążyć konsumentów, wywołała żywą dyskusję.

Tymczasem widzimy, że i wielcy producenci zbóż, jak w tym wypadku, Stany Zjednoczone Am. Płn. bronią się również przed „klęską urodzaju".

Jak wynika z ostatnich szacowań amerykańskiego ministerstwa rolnictwa, tegoroczny zbiór zboża w Stanach Zjednoczonych będzie rekordowy i przeciętny eksport z USA przekroczy okrągło 967 miln. buszli.

Ażeby zapobiec katastrofalnej zniżce cen na rynku zbożowym, rząd amerykański uchwalił udzielenie pożyczek dla farmerów w wysokości 100 miln. dolarów, celem podtrzymania poziomu cen.

Farmerzy, którym udzielona będzie pożyczka, zobowiążą się nie sprzedawać całkowitych zapasów zboża. Za każdy sprzedany buszel zboża farmerzy otrzymać mają premię w wysokości od 57 do 60 centów.

Jak z powyższego widzimy rząd USA również pomyślał o pomocy dla rolnictwa amerykańskiego, a głównie eksportującego zboża, lecz pomoc jaką w formie premii czy też kredytów przeznacza dla farmerów w żadnym stopniu nie obciąża konsumenta amerykańskiego.

0 ⅓ zmniejszył się eksport

z Anglii do Hiszpanii

45 proc. statków w portach Hiszpanii, to niemieckie 25 proc. okrętów brytańskich

Stałe doniesienia prasy o wypadkach bombardowania statków angielskich na wodach hiszpańskich posiadają znaczenie nie tylko polityczne. „Financial News" w obszernym artykule zajmują się gospodarczymi następstwami wojny domowej w Hiszpanii.

Od wybuchu wojny domowej obroty handlowe Anglii z Hiszpanią spadły o jedną trzecią i spadają nadal. Wynosiły one w ostatnim roku pokojowym około 16 miln. ft., w r. 1937 tylko 12 miln. ft. Szczególnie charakterystyczne są zmiany w wywozie węgla. Przed wojną wynosił on około 1.250 tys. t. wartości ponad 1,1 milion ft. W r. 1937 spadł do 757 tys. t. wartości 846 tys. ft. Wprawdzie w pierwszym kwartale 1938 r. podniósł się znowu do 328 tys. ton wartości 419 tys. ft. (dwa razy tyle niż w tym samym czasie w roku ub.), ale eksport ten szedł niemal wyłącznie do portów Hiszpanii rządowej. Na porty te przypadało 299 tys. t. węgla angielskiego, na porty powstańcze tylko 29 tys. t. Zaopatrzenie w węgiel portów gen. Franco przejęły na siebie Niemcy. Strata rynków hiszpańskich nie jest bardzo dotkliwa dla górnictwa angielskiego jako całości (udział bowiem Hiszpanii w angielskim eksporcie węgla nie przekracza 5%), ale może odbić się ujemnie na położeniu w południowej Walii, która była głównym dostawcą węgla do Hiszpanii.

Groźniej przedstawia się sytuacja w żegludze. Według danych angielskiego min. przemysłu i handlu liczba statków brytyjskich zawijających do portów powstańczych spadła o 60%, podczas gdy liczba statków niemieckich w tych portach wzrosła o 65%. Oznacza to ubytek zysków nie tylko z frachtów, ale i z asekuracji, które obecnie dokonywane są nie w Londynie, a w Hamburgu i Berlinie.

W maju 1938 r. statki niemieckie stanowiły 45% ogólnej liczby statków cudzoziemskich, zawijających do portów hiszpańskich, statki angielskie — tylko 25% tej liczby.

Zażarta walka na froncie robotniczym

Nowe strajki i zatargi w Łodzi

ŁÓDŹ, 20.7. Jak wiadomo, robotnicy przemysłu trykotowego, swetrzarskiego podjęli w bież. tygodniu zabiegi o zawarcie nowej umowy zbiorowej, albowiem poprzednia już wygasła. Na zapowiedzianą konferencję większość przedsiębiorców nie przybyła, w związku z czym postanowiono podjąć strajk. W wyniku podjętej uchwały w dniu wczorajszym robotnicy w liczbie 4000 podjęli strajk, który w ciągu dnia rozszerzył się.

*

Drugi strajk wybuchł w szwalniach bielizny i objął 400 robotnic. Strajkujące domagają się unormowania płac, które mimo obowiązującej umowy ostatnio obniżono.

*

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zatargu w firmie Miller przy ul. Senatorskiej 6, jaki wynikł na tle urlopów wypoczynkowych. Na konferencji uzyskano porozumienie i strajk zlikwidowano.

*

W sprawie zatargu z majstrami Widzewskiej Manufaktury, wyznaczona została ponowna konferencja na piątek dnia 22 bm.

*

W dniu wczorajszym delegacja Zw. kelnerów i kuchmistrzów udała się do Warszawy, gdzie interweniowała w min. opieki społ. w sprawie rozciągnięcia umowy zbiorowej, zawartej dla kelnerów i kuchmistrzów w Łodzi również na inne ośrodki miejskie w kraju. Niezależnie delegacja podjęła interwencję w sprawie sankcji na pracodawców, nie honorujących umowę zbiorową.

*

W związku ze strajkiem robotników w zakładach Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie inspektor pracy zwołał na miejscu konferencję obustronną, na której żadna ze stron nie wykazała chęci na ustępstwa. Firma powołując się na orzeczenie ministerstwa, które zmieniło orzeczenie komisji rozjemczej i dozwoliło wprowadzenie obsługi 4 krosien. Ponieważ reorganizacja jest równoznaczna z redukcją połowy robotników, cała załoga zastrajkowała i spodziewać się należy, że strajk przewlecze się, albowiem nie ma widoków na jego likwidację. Strajkuje obecnie 1200 robotników.

Ukraińska spółdzielczość

ruszyła na COP

Polskie spółdzielnie nie mogą być zdystansowane

Walne zgromadzenie okręgowego Związku spółdzielni rolniczych i zarobkowo - gospodarczych we Lwowie uchwaliło m. in., podkreślając, że celem pracy spółdzielczej jest unarodowienie życia gospodarczego w Polsce — współdziałanie wszelkimi siłami nad rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Uchwała ta jest tym konieczniejsza, że spółdzielczość ukraińska zorganizowana w odrębnym związku rewizyjnym, jako bardziej ruchliwa i żywotna na terenie COP uruchomiła szereg placówek „Centrosojuza".

12.000 wagonów

winogron

wywozi Bułgaria

Według ostatnich obliczeń, Bułgaria będzie mogła wywieźć 12.000 wagonów winogron, które eksportować będzie do Niemiec, Anglii, Czechosłowacji, Polski i krajów skandynawskich.

O światową izbę zbożową

Na toczącej się obecnie w Lodynie światowej konferencji zbożowej, w której biorą udział przedstawiciele krajów rolniczych całego świata, wysunięto projekt utworzenia światowej izby rolniczej, która prowadzić ma kontrolę produkcji pszenicy na całym świecie.

Wyższy kurs nauk spółdzielczych

w Krakowie

Wyższy kurs spółdzielczy przy wydziale rolniczym U. J. rozpocznie się 1 października b. r. i trwać będzie do końca czerwca roku 1939.

Do zapisów w charakterze słuchaczów zwyczajnych wymagane jest świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, seminarium naucz. lub szkoły zawodowej, ew. świadectwo ukończenia szkoły zawodowej równorzędnej z 8 klasami gimnazjum starego typu.

Czechosłowacja bez owoców

Najgorszy od 20 lat urodzaj na owoce

Tegoroczne zbiory owoców w Czechosłowacji są najgorszymi od powstania republiki czechosłowackiej.

Według obliczeń straty wiśni wynoszą 78 proc., czereśni 80 proc., a brzeskwiń nawet 90 proc.

Przyczyną tego nieurodzaju był ciepły marzec i następnie nagłe mrozy.

Najsilniej ucierpiały Czechy i Morawy.

Zbiory tegoroczne wyniosą prawdopodobno 860 wagonów czereśni, 120 wagonów wiśni i tylko 25 wagonów brzeskwiń, co stanowi ułamek zbiorów normalnych.

Światowa Wystawa Stenograficzna

Międzynarodowe „Dni Stenograficzne" w Hamburgu

W dniach od 12 do 15 sierpnia rb. odbędą się w Hamburgu „Dni stenograficzne". W ramach tej imprezy przewidziane są wielkie międzynarodowe zawody stenograficzne w językach polskim i niemieckim.

Ponadto zorganizowana zostanie w Hamburgu światowa wystawa stenograficzna.

W związku z tą imprezą Stowarzyszenie stenografów - praktyków w Krakowie organizuje zbiorową wycieczkę stenografów z całej Polski do Hamburga.

Przed celownikiem

Dzisiejsze wyścigi

Konie podajemy w kolejności przewidywanych przez nas szans

GON. I. Nagroda zł 1.200. Płoty. Dystans ok. 2800 m.
Jantoś, Hestia —2, Bobrujsk +3.

GON. II. Nagroda zł 1.200. Dystans ok. 2100 m.
Dingo, Avila, Debar, Kiria, Korona.

GON. III. Nagroda zł 800. Dystans ok. 1300 m.
Omara, Lea II, Róża, Szlem, Firmament, Nana II.

GON. IV. Nagroda zł 1.500. Handicap. Dystans ok. 2200 m.
Aigokeros —3, Katorżnik —6, Ramona IV —4, Omessan +6.

GON. V. Nagroda zł 2.000. Dystans ok. 1600 m.
Rakoczy —3, Herpes 0, Rawita —5, Effor —5, Ostra 0, Republika —5.

GON. VI. Nagroda zł 500. Handicap. Dystans ok. 2200 m.
Galoper, Pierrette, Pleine de Charme, Maryna, Barcarola, Dalan.

GON. VII. Nagroda zł 1.800. Dystans ok. 1600 m.
Kid, Le Picador, Bouzoule, Łuk, Cyrkon, Elf, Bobrujsk.

GON. VIII. Nagroda zł 1.000. Dystans ok. 1600 m.
Erytrea, Szlem Bezatu, Ryngraf II, Hermosa II, Thaiti, Laguna, Hindus, Jastrzębiec.

Przypuszczalni zwycięzcy

Accumulativ dnia

ZWYCZAJNY: Omara (3), Aigokeros (4), Rakoczy (5)

FRANCUSKI: Omara (3), Aigokeros (4), Rakoczy (5), Galoper (6).

Gonitwa	Nasz faworyt	Na miejsca płatne (Francuski)	Ewentualny fuks	Gra podwójna	Na tor miękki
1	Jantoś	—	—	—	Jantoś
2	Dingo	Avila	Debar	Dingo Avila	Avila
3	Omara	Omara	Lea II	Omara Lea II	Lea II
4	Aigokeros	Aigokeros	Katorżnik	Aigokeros Katorżnik	Katorżnik
5	Rakoczy	Rakoczy	Rawita	Rakoczy Herpes	Rakoczy
6	Galoper	Pierrette	Pleine de Ch.	Galoper Pierrette	Galoper
7	Kid	Le Picador	Bouboule	Kid Le Picador	Bouboule
8	Erytrea	Szlem Bezatu	Ryngraf II	Erytrea Szlem Bezatu	Hermosa II
9					
10					

Jakie pomidory można eksportować?

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało wytyczne jakościowe dla polskich przetwórni pomidorów, zainteresowanych w eksporcie zagranicznym. Przeprowadzone w laboratorium przemysłu żywnościowego w ciągu ostatnich kilku lat badania nad surowcem i przetworami pomidorowymi wykazały, że istnieje możliwość wyprodukowania przetworów pomidorowych, mogących wyjść na rynki zagraniczne.

Zatwierdzone przez ministerstwo przemysłu i handlu wytyczne jakościowe odpowiadają wymaganiom stawianym przez handel światowy dla produktów pomidorowych, z drugiej zaś strony — mogą być bez trudności przestrzegane przez polskie przetwórnie.

Litwa bije Sowiety w eksporcie lnu

W zimie 1937/38 r. Litwa eksportowała ogółem 14 tys. ton lnu i pakuł lnianych.

Należy zaznaczyć, że eksport litewski przewyższył w tym okresie wywóz lnu sowieckiego o 2 tys. ton.

400.000 wagonów

pszenicy

zebrała Rumunia

W Rumunii spodziewają się, że tegoroczne zbiory pszenicy będą wyjątkowo pomyślne. Wprawdzie nie można jeszcze ustalić dokładnie cyfr, dotyczącyc zbiorów, jednak jest już pewne, że zbiór pszenicy wyniesie ponad 400.000 wagonów, z czego blisko 150.000 wagonów przeznaczonych jest na eksport.

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 292.00; Berlin 212.54; Bruksela 89.90; Gdańsk 100.00; Kopenhaga 116.90; Helsinki 11.55; Londyn 26.13; Medjolan 27.76; Montreal 5.28 1/8, Nowy Jork 5.30 7/8; Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo 131.25 Paryż 14.71; Praga 18.39; Sztokholm 134.85; Tel Aviv 26.20; Zurych 121.60; Marka niem. srebrna 103.00.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. inw. I em. 83.38, II em. 82.25; 5 proc. poż. prem. inw. seriowa I em. 92.75, II em. 90.75; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 41 50; 4 proc. poż. konsolidacyjna 68.00; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 67.50; 5 proc. konwers. 70.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 81.50, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 74.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 66.25; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 62.00; 4 i pół proc. L. Z. Tow. kred. ziem. we Lwowie 64.50.

AKCJE: Bank Polski 126.00; Węgiel 31.50; Lilpop 84.00; Ostrowiec 58.25; Żyrardów 56.00 Haberbusch 48.00.

Tendencja dla dewiz europejskich słabsza, dla amerykańskich utrzymana, dla pożyczek państwowych nieco mocniejsza, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcji utrzymana. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1000 zł) 53.50. (500 zł) 60.00 (100 zł) 70.50.

Dopóki w kioskach Rzeszy nie ukażą się pisma polskie
z kiosków polskich znikną gazety niemieckie
Obywatelska inicjatywa Zjednoczenia Zaw. Sprzedawców i Pracowników Gazeciarskich

Odebranie prawa sprzedaży gazet, kioskarce, która miała odwagę sprzedawać polskie pismo — wzburzyły przeciwko Niemcom opinię polską, domagającą się wzajemności w stosunku do sprzedawców dzienników i czasopism niemieckich.

Sytuacja bowiem układa się tak paradoksalnie, że wszystkie miasta polskie, nie mówiąc już o pograniczu, zalane są wydawnictwami niemieckimi, które kolportuje się i sprzedaje bez najmniejszych trudności, natomiast Niemcy nie dopuszczają do sprzedawania w kioskach ani jednego polskiego pisma. To swoiście pojmowane „porozumienie prasowe" wobec braku energicznych kroków ze strony czynników powołanych, musiało doprowadzić wreszcie do samorzutnej reakcji społecznej.

W NIEDZIELĘ 24 BM. O GODZ. 18-EJ W LOKALU PRZY UL. DŁUGIEJ 27 M. 16 odbędzie się zebranie sprzedawców gazet w kiloskach w celu zaprotestowania przeciw szykanom niemieckim na Śląsku Opolskim wobec prasy polskiej i tych co ją usiłują sprzedawać.

SPRZEDAWCY GAZET W KIOSKACH, NA ZEBRANIU, ZWRÓCĄ SIĘ Z APELEM DO WSZYSTKICH SPRZEDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM, ABY ZAPRZESTALI SPRZEDAŻY DZIENNIKÓW I CZASOPISM Z RZESZY NIEMIECKIEJ DO CZASU, GDY NA TERYTORIUM RZESZY PRZESTANIE BYĆ OGRANICZONA SPRZEDAŻ DZIENNIKÓW I CZASOPISM POLSKICH.

NALEŻY Z CAŁYM UZNANIEM PODNIEŚĆ TĘ INICJATYWĘ ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO SPRZEDAWCÓW I PRACOWNIKÓW GAZECIARSKICH RP.

Życzymy im, aby ich apel znalazł jak najszersze echo wśród wszystkich sprzedawców dzienników i czasopism w Polsce, nie wątpiąc, że akcja ta wytrwale i systematycznie prowadzona, uderzając po kieszeni wydawnictwa niemieckie, zmusi w końcu władze Trzeciej Rzeszy do zmiany postępowania wobec prasy polskiej.

DOBRE STOSUNKI SĄSIEDZKIE MOGĄ SIĘ OPIERAĆ WYŁĄCZNIE NA WZAJEMNOŚCI!

Pan Forster
pragnął przeprowadzić... plebiscyt w Gdańsku

Dzisiejszy „Il. Kurier Codzienny" przynosi pod powyższym tytułem następujące sensacyjne wiadomości:

ZURYCH, 20. 7. Na temat pobytu gdańskiego „Gauleitera" Forstera w Londynie, pojawiło się w prasie zagranicznej wiele sensacyjnych komentarzy. I tak np. „Neue Zuericher Ztg." donosi, że p. Forster pragnął wysondować w Londynie opinię Anglii, co do ewentualnego... ogłoszenia w Gdańsku plebiscytu(!!), mającego prowadzić prostą drogą do przyłączenia Gdańska do Rzeszy!

* * *

Tę sensację zaopatruje dziennik szwajcarski w najkompletniej fantastyczne komentarze, posuwając się między innymi do podawania za dobrą monetę bredni, jakoby polskie sfery oficjalne wyrazić miały... zapatrywanie, że Gdańska nie da się utrzymać ani w czasie wojny, ani w czasie pokoju. Taki pogląd polski miał rzekomo — wedle absurdalnych domysłów szwajcarskich — skłonić reżim narodowo - socjalistyczny w Gdańsku do zrezygnowania z ogłoszenia nowych wyborów, a do przygotowania tego rodzaju rozwiązania, które by już bez żadnych skrupułów miało przesądzić o przyłączeniu Gdańska do Niemiec.

W końcu dziennik szwajcarski twierdzi jeszcze, że koła polityczne w Warszawie uważają za nakaz chwili i rozwagi politycznej nie udzielanie ze strony rządu Rzplitej na razie żadnej odpowiedzi w kwestii Gdańska(?!), a to wobec płynnej jeszcze konstelacji w Europie wschodniej i środkowej, która musi doprowadzić do jakichś doniosłych przesunięć.

W każdym razie — kończy dziennik zurychski — należy przywiązywać dużą wagę do rozmowy, którą min. Beck przeprowadził w czasie swej podróży wypoczynkowej z komisarzem generalnym RP w Gdańsku, min. Chodackim.

Specjalny wysłannik Hitlera u lorda Halifaxa
Fiasko misji kpt. Wiedemanna
Rzesza zapewnia o swej pokojowości wobec Czechosłowacj

LONDYN 20.7 Prasa angielska rozpisuje się na temat wizyty adiutanta osobistego Hitlera kpt. Wiedemanna, który w poniedziałek zdołał przeprowadzić 20-sto minutową rozmowę z lordem Halifaxem w jego prywatnym mieszkaniu.

Wiedemann zakomunikować miał lordowi Halifaxowi, że Hitler pragnął by poprawy stosunków między Rzeszą a w. Brytanią i ze swej strony zapewnia że rząd niemiecki nie dąży bynajmniej do gwałtownego rozwiązania sprawy sudeckiej. O ile delegaci Niemców sudeckich dojdą do porozumienia z rządem czechosłowackim — Führer gotów jest temu kompromisowi udzielić swego poparcia.

Lord Halifax przyjął powyższe oświadczenie do wiadomości, stwierdzając, że o ile Niemcy pragną istotnie szczerze współdziałać z W. Brytanią i nie widzą specjalnych kwestii spornych, to rząd angielski z wdzięcznością przyjmie pomoc rządu Rzeszy w sprawie np. podjętej obecnie przez Anglię, wespół ze Stanami Zjednoczonymi, akcji pomocy uchodźcom z Niemiec.

Wiedeman we wtorek odleciał z Londynu udając się wprost do Berchtesgaden.

Treść rozmowy zakomunikowana została natychmiast abmasadorowi francuskiemu w Londynie.

Koła polityczne podkreślają, że kanclerz Hitler interesował się specjalnie wymianą listów między Daladierem a Chamberlainem, których treść zakomunikowano ambasadorowi włoskiemu ale nie poinformowano o niej przedstawiciela Niemiec.

Jak ogólnie przypuszcza się tutaj, powodem wizyty kpt. Wiedemanna i jego ustępliwego tonu jest rosnąca obawa, przed zbrojeniami brytyjskimi, a zwłaszcza przed olbrzymią rozbudową angielskiego lotnictwa. Niemcy coraz bardziej zdają sobie sprawę, że zostały już — w dziedzinie zbrojeń— zdystansowane przez W. Brytanię, mającą do swej dyspozycji niewyczerpane zapasy surowców i złota, oraz nieprzebrane rezerwy St. Zjednoczonych.

Silne wrażenie zwłaszcza wywarła w Rzeszy wiadomość, że silniki firmy Lockheed, rezerwowane dotychczas wyłącznie dla lotnictwa amerykańskiego, są, na podstawie specjalnego zezwolenia Waszyngtonu, do dyspozycji angielskiego lotnictwa.

Kpt. Wiedemann miał podobno również za zadanie wybadać delikatnie, czy alarmy niemieckie przedstawiające Czechosłowację jako mąciciela pokoju — wywarły w Londynie odpowiednie wrażenie. Według opinii osób dobrze poinformowanych wizyta kpt. Wiedemanna skończyła się fiaskiem.

B. sekretarz Trockiego
porwany przez agentów GPU?

PARYŻ, 20. 7. Przebywający w Paryżu, jako emigrant z Niemiec, niejaki Rudolf Clement, który był przez dłuższy czas sekretarzem Trockiego od 12 bm. zniknął bez śladu.

Clement był ostatnio sekretarzem 4-ej międzynarodówki i mieszkał w Paryżu pod fałszywym nazwiskiem Betranda.

Organizacja „trockistów" złożyła zameldowanie do prokuratora republiki, wyrażając przypuszczenie, że Clement-Betrand został porwany przez agentów GPU.

Wzruszająca uroczystość
Trzech braci-kapłanów
u jednego ołtarza

W początkach bieżącego miesiąca kościół we wsi Obydów koło Kamionki Strumiłowej (woj. tarnopolskie) stał się widownią niezwykłej uroczystości. Oto przy ołtarzu tej świątyni stanęło dwóch braci, księża Michał Białowąs, prefekt szkół ze Lwowa, i ks. Zygmunt, proboszcz Jeziernej na Podolu, aby asystować pierwszej mszy św. odprawionej przez trzeciego brata neoprezbitera Kazimierza. Po mszy św. ludność miejscowa zgotowała serdeczną owację matce 3-ch kapłanów, która mimo wczesnego owdowienia potrafiła sama wychować ośmioro swoich dzieci ku pożytkowi społeczeństwa, a troje z nich ujrzeć w służbie Bożej u ołtarza.

Wieś Obydów jest miejscem rodzinnym zmarłego przed kilkunastu laty w opinii świętości franciszkanina o. Wenantego Katarzyńca, który był też serdecznym przyjacielem całej rodziny Białowąsów a zwłaszcza niemal równego sobie wiekiem najstarszego z braci ks. Michała Białowąsa.

Walasiewiczówna i Gąssowski
biją Niemców
na międzynarodowych zawodach w Berlinie

BERLIN 20.7 We wtorek wieczorem odbyły się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem wielu wybitnych lekkoatletów szeregu państw Europy. Duże zainteresowanie wywołał start Polaków, zwłaszcza Staniszewskiego, zajmującego obecnie 4-e miejsce na liście najlepszych lekkoatletów świata.

Na 100 m. pani Walasiewiczówna wygrała zdecydowanie i bez najmniejszego wysiłku, prowadząc od startu do mety. Najgroźniejsza jej przeciwniczka Niemka Krauss nie stanęła na starcie, tłomacząc się zaziębieniem. Nie przeszkadzało to jej jednak wziąć udział w sztafecie 4 x 100 m. Walasiewiczówna uzyskała czas 11.8 sek. druga z kolei Niemka Zimmer osiągnęła zaledwie 12.5 a trzecie Niemka Albus — 12.6.

Na 800 m. panów wygrał również pewnie Gąsowski, który w połowie drugiego okrążenia objął prowadzenie nie oddając go już do końca. Gąssowski ukończył bieg o 10 m. przed Holendrem Boumanem. Czas Gąssowskiego wynosił 1.53.1 a Boumana 1.54.2 W pobitym polu znaleźli się Schumacher (Niemcy). Brandscheidt (Niemcy) oraz znany z pobytu w Warszawie Francuz Goix. Trzeci z Polaków, Staniszewski, zawiódł. Startował na 1500 m będąc przez wszystkich typowany na zwycięzcę. Polak początkowo znajduje się na dalekim miejscu, trzykrotnie usiłuje wyjść na czoło, ale zamknięty przez Niemców zostaje zepchnięty na dalsze pozycje. Dopiero na finiszu Staniszewski wydostaje się na trzecia pozycję.. ale w ostatnich sekundach mija go Niemiec Schaumburg, tak że ostatecznie Polak sklasyfikował się na czwartym miejscu. Wyniki: 1 Jacob (Niemcy) 3:58.2, 2 Norman (Fr.) 3:59.4, 3 Schaumburg 3:59.6, 4 Staniszewski 4:00.

Plenum sejmu

Porządek obrad plenarnego posiedzenia sejmu wyznaczonego, na czwartek, 21 bm. o godz. 11 zawiera osiem sprawozdań komisyjnych odnoszących się do poprawek przez senat uchwalonych w projekcie ustawy o wojskowej akademii wychowania fizycznego w projektach samorządowych i aprowizacyjnych.

Punkt ostatni porządku obrad stanowi rozprawa nad projektem ustawy o podtrzymaniu cen artykułów rolniczych.

Jeśliby senat nie uchwalił żadnej poprawki do rzeczonego projektu ustawy, natenczas posiedzenie czwartkowe sejmu byłoby ostatnim w tej sesji.

Można się jednak założyć, że senat nie omieszka jakichś zmian poczynić. Zawsze to duża przyjemność móc kogoś poprawić.

Nowe ofiary
w Palestynie

JEROZOLIMA, 20.7. Wczoraj dokonano w różnych punktach Palestyny wielu aktów terorystycznych, które pociągnęły za sobą śmierć 4 osób.

Niemiecki spisek
w Kłajpedzie

KŁAJPEDA, 20.7. Władze litewskie wykryły w Kłajpedzie tajną niemiecką organizację wojskową.

W związku z powyższym aresztowano około 40 osób. Po mieście krążą najfantastyczniejsze pogłoski na temat wykrytych składów broni i amunicji.

Jeszcze 300 milionów
na wojnę

TOKIO, 20.7. Rada ministrów zdecydowała się przeznaczyć 300 milionów jen z rezerwy złota na zakup za granicą surowców, koniecznych przemysłowi zbrojeniowemu.

Śmierć 300 osób
w teatrze

SZANGHAJ, 20.7. Samoloty japońskie dokonały we wtorek nowego nalotu na Hankou. Ofiarą bombardowania padło 1500 ofiar.

Pod gruzami chińskiego teatru zginęło 300 osób.

Znów zbombardowano statek brytyjski
Katalonia chce zawrzeć pokój

WALENCJA, 20.7. We wtorek rano samoloty gen. Franco zbombardowały dzielnice w Walencji: Grao i Malvarossa, wyrządzając bardzo znaczne szkody.

Stojący w porcie parowiec angielski „Stanland" został trafiony bombą, która wznieciła na statku pożar. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej część statku spłonęła.

SARAGOSSA, 20.7. W poniedziałek dochodziło kilkakrotnie do walk powietrznych między lotnictwem gen. Franco a lotnikami Walencji. 18 samolotów walenckich zostało strąconych.

Ofensywa na frontach Teruelu i Castellon postępuje naprzód, wśród zaciętych walk i szalonego, bo dochodzącego do 50 stopni w cieniu, upału.

Według nadeszłych tu wiadomości z Katalonii — separatystyczne koła katalońskie oświadczyły, że na wypadek zdobycia Walencji przez wojska gen. Franco, skłonne będą nawiązać z nim odrębne rokowania pokojowe.

Proces „Obrony Ludu"
Jutro rozprawa przeciw red. Felczakowi

W czwartek, 21 bm. przed sądem okręgowym w Toruniu toczyć się będzie proces karno - prasowy przeciwko redaktorowi dziennika „Obrona Ludu" p. Zygmuntowi Felczakowi, oskarżonemu o znieważnie pamięci marsz. Piłsudskiego i czci Prezydenta RP.

Sprawa ta pozostaje w związku z konfiskatę pisma tegoż w dn. 1 czerwca rb. za zamieszczoną ilustrację satyryczną o wizycie dwóch ludowców w Spale, w której to ilustracji władze dopatrzyły się wspomnianych wyżej przestępstw. Wykonawcą ilustracji jest bezrobotny rysownik z Gniewkowa, Klimczak, który odpowiadać będzie na równi z red. Felczakiem. Klimczak też wraz z nim przebywa od pierwszych dni czerwca w więzieniu toruńskim.

Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci dr Paweł Ossowski z Torunia i Henryk Trzebiński z Bydgoszczy. Rozprawa wzbudza powszechne zainteresowanie.

Z Warszawy i Poznania wybiera się na jutrzejszą rozprawę do Torunia wielu dziennikarzy, w tym także korespondenci pism zagranicznych.

Sędzia oskarżony o fałszerstwo
protokułów rozprawy sądowej

Niezwykle ciekawy i nienotowany jeszcze w dziejach sądownictwa proces odbędzie się w przyszłym miesiącu w sądzie okręgowym w Stanisławowie. Na ławie oskarżonych zasiądzie sędzia grodzki Onufry Sobota z Kałusza.

Swego czasu w Sądzie Najwyższym rozpatrywano sprawę Ukraińskiego Banku Spółdzielczego, która zakończyła się uchyleniem wyroku.

Obecnie sprawa ta ponownie wraca do sądu okręgowego, ponieważ pełnomocnicy pozwanych wystąpili z niezwykle sensacyjnym zarzutem, iż jeden z protokułów znajdujący się w aktach — sfałszowano. Przerobiono w nim cyfry z 1.508 zł na 4.508 zł i z 610 dolarów na 710 dol.

Podjęto dochodzenia w wyniku których w stan oskarżenia o sfałszowanie protokułu sądowego postawiono b. sędziego Sobotę.

Przez głośnik radiowy

Kanikuła — L. Szczepańska — H. Sztompka — Muzyka francuska — Inne koncerty tygodnia — „Kościuszko w Łazienkach" — Ludwikowski — Audycje wesołe na smutno

Kanikuła daje się we znaki nawet w programach radiowych. Nie wiadomo, czy sprawiły to wyjazdy urlopowe wybitniejszych wykonawców, czy „zestawiaczy" programów radia, lecz faktem jest, że cały tydzień nosił na sobie piętno dorywczości i niedbalstwa.

Tym bardziej odbijają od tego tła rzadkie „ożywcze chwile", jak piękne piosenki znakomitej p. Lucyny Szczepańskiej, wspaniała chopinowska interpretacja H. Sztompki i koncert muzyki francuskiej w wykonaniu Umińskiej i Dygatta.

Pozostałe „koncerty", „recitale". „godzinki" i „rozrywki" mogłyby z powodzeniem przejść na fale lokalne.

Nawet zazwyczaj muzykalne Wilno zgotowało słuchaczom nieoczekiwany zawód. Sumienny pedagog i utalentowany reżyser, prof. A. Ludwig nie powinien był dopuścić do tego poziomu audycji chóru „Pro arte", jaki słyszeliśmy w piątek.

Nie odznaczyły się też niczym szczególnym popisy lwowskiego tria (Lipczyńska, Halpon, Pszenyczka) w klasycznym repertuarze, ani popis fortepianowy L. Berkowicówny w utworach ultra moderne. — Wszystkie inne koncerty należałoby wymienić... na inne.

Ciekawy byłby jedynie środowy, kameralny, zwłaszcza utwory na wiolę, gdyby był mniej kanikułowo „odrobiony".

Muzyka wokalna, poza L. Szczepańską i możliwym tenorem z Poznania, p. J. Breńkowskim, nie podniosła ogólnego poziomu ani doborem pieśni, ani ich wykonaniem. Ze słuchowisk prozowych najwyższą klasę miał „Kościuszko w Łazienkach", St. Wasylewskiego.

„Wspomnienie o Ludwikowskim" wykonano z pietyzmem. Starano się nawet naśladować głos i akcenty zmarłego lwowskiego piosenkarza. Toteż, mimo nikłej wartości literackiej można to słuchowisko uważać za udane.

Natomiast obie wesołe audycje: „godzina niespodzianek" z Poznania i „Ta joj" ze Lwowa, oparte na doskonałych pomysłach, w wykonaniu pozostawiły wiele do życzenia. „Tosca a la minute" i pseudotransmisja z meczu, odpowiednio „wyciągnięte" mogłyby zabłysnąć dowcipem, gdyby nie były tylko nudne. Pomysł wybrania Tońka na miss Poziomkowo 1938 byłby też znacznie zabawniejszy przy gruntownym przemyśleniu szczegółów.

Niedzielna operetka Stolza „Dwa serca biją w takt walca" należy do słabych. Tu znowu lepsze wykonanie nie mogło uratować od banału słuchowiska. Szkoda, bo zarówno p. Szlemińska, jak Wasiel i inni interpratorzy starali się wydobyć maksimum nastroju, a głosy brzmiały pewnie i mile. — „Pierwsza lepsza" Fredry jest najpodlejszym z jego dzieł, toteż tylko pietyzm dla wszelkiego komediopisarza usprawiedliwia jej wystawienie.

Jak widzimy, pokłosie radiowego tygodnia nie daje powodów do zadowolenia. Jakże ciekawiej, jak wspanialej wyglądają w porównaniu programy nawet drugorzędnych stacji zagranicznych. Dla Polaka, który by pragnął imponować całemu światu naszą kulturą radiową, przynosi ten stan rzeczy dużą urazę do kierowników radia.

Przy sposobności rzucamy naszą odpowiedź na zadane pytanie: Chodzi o to, co wolą słuchacze — głosy męskie, czy kobiece w radiowym głośniku.

Otóż, podobnie jak w gramofonach, tylko wyjątkowo czyste głosy wysokie są w ogóle do zniesienia przy transmisjach. Zawsze lepiej brzmi alt od sopranu, a tenor od altu. Nie ze względu na skalę, lecz na „timbre" głosu. — Z punktu widzenia fonetyki należy dzielić głosy nie na tenory, soprany, alty i basy, lecz na jasne i ciemne. I używać przede wszystkim ciemnych. — To pewnik, którym może się wreszcie zainteresują sfery programotwórcze Polskiego Radia.

two

2 tys. chłopów na poświęceniu sztandaru Stronnictwa Ludowego

Święto w Duninowie

W niedzielę dnia 17 bm. odbyła się w Duninowie (pow. Gostynin) uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Koła S. L. Uczestnicy uroczystości zebrali się w miejscowości Środon Kolonia, skąd pochodem udali się do Duninowa, gdzie po nabożeństwie poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz Szczepan Ryglewicz.

Po poświęceniu odbyło się zgromadzenie publiczne, w którym wzięło udział przeszło 2.000 chłopów z okolicy, oraz delegacje innych gmin powiatu z 11 sztandarami. Zgromadzeniu przewodniczył prezes miejscowego koła p. Stanisław Karasiewicz. Pierwszy przemawiał wiceprezes stronnictwa i prezes zarządu wojew. Warszawskiego, p. A. Czapski, wręczając poświęcony świeżo sztandar chorążemu. Sprawy polityczne przedstawił następnie b. min. Łagoś. Z kolei przemawiali pp. J. Grzywiński, prez. gminy Doborczyków, A. Krzewicki prez. gmin. Skrzany, Maślany, wiceprezes gm. Lucíń Leon Szymkiewicz, który niedawno wrócił z Berezy Kartuskiej oraz prezeska koła kobiet p-ni Mączyńska.

Zakończył zebranie prezes Czapski, poczym uczestnicy wrócili pochodem do Środonia, gdzie odbyła się zabawa ludowa, zorganizowana przez miejscowe koła S. L.

Likwidacja żydowskich firm w Sopotach

GDYNIA 20.7. (jż). W wyniku akcji antyżydowskiej prowadzonej systematycznie w Gdańsku, wiele wielkich firm żydowskich zlikwidowano lub też przejęli je hitlerowcy.

W pierwszych dniach lipca rb. wielkie młyny gdańskie żydowskiej firmy „Speiser i S-ka" przeszły w ręce hitlerowskich kupców Wildego, Weissa i Ziehma. Największą jednak sensację wywołało w Gdańsku aresztowanie żyda Josephsona, właściciela wielkiej fabryki octu i musztardy. — Fabryka ta znajdowała się od 1861 r. w ręku Josephsonów, których rodzina osiadła jest w Gdańsku od 200 lat. Wraz z ojcem aresztowano dwóch synów Benno i Ericha Josephsonów. Akt oskarżenia zarzuca im oszustwo podatkowe, przemyt dewiz do Szwajcarii itp. Jednemu z synów Josephsona akt oskarżenia zarzuca „hańbienie rasy" z nar.-socjal. dziewczętami, które utrzymywał w Sopotach.

Josephsonowie postanowili emigrować do Stanów Zjednoczonych, a firmę ich przejął nar.-socjalista.

Obchód i majówka Zw. Hallerczyków w Wysokim Maz.

Dla uczczenia 20-letniej rocznicy powstania armii polskiej we Francji, powiatowa placówka Zw. Hallerczyków w Wysokim Mazowieckim urządza w niedzielę, dnia 24 bm. w Szepietowie pochód połączony z majówką.

Program uroczystości obejmuje: o godz. 11 rano nabożeństwo w Wysokim Mazowieckim w kościele parafialnym, wyjazd do Szepietowa i rozpoczęcie zabawy o 2 pp. O godz. 5 obchód z przemówieniami i dekoracja Mieczami Hallerowskimi. Poczym dalszy ciąg zabawy loteria fantowa, poczta francuska, zawody sportowe, gry i inne urozmaicenia.

Wstęp 50 gr., dla dzieci i młodzieży 25 gr.

Choroba ks. Panas'a czynnego działacza ludowego

Czynny i ofiarny działacz ludowy ks. płk. Panaś zapadł w ostatnim tygodniu na zdrowiu, tak że nie mógł przybyć do kilku oddziałów Str. Ludowego, gdzie oczekiwano jego odwiedzin.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach nastąpiła znaczna poprawa zdrowia ks. Panasia, tak że nie budzi już żadnych poważniejszyych obaw.

Chłopi domagają się parcelacji niemieckich majątków

TORUŃ 20.7. Stronnictwo Ludowe urzdziło ostatnio na Pomorzu kilka zjazdów powiatowych, na których wygłosił referat sekretarz zarządu wojewódzkiego p. Kudliński.

Na wszystkich zjazdach uchwalono jednobrzmiące rezoucje, domagające się natychmiastowej parcelacji majątków niemieckich.

Jeszcze echa Nowosielec

POZNAŃ, 20.7. (sp.). Redaktora „Gazety Grudziądzkiej" (organu Stronnictwa Ludowego) p. Kunca wezwano do odbycia kary więziennej. Red. Kunc skazany został na 6 miesięcy więzienia za artykuły w „Gazecie Grudziądzkiej", które uległy konfiskacie w okresie manifestacji nowosieleckiej. Red. Kunc rozpoczął już odsiadywanie kary.

Sąd apelacyjny obniża ludowcom kary

LWÓW 20.7. Sąd Apelacyjny we Lwowie obniżył kary skazanym za zajścia w czasie strajku chłopskiego w Czelatyczach (pow. jarosławski), Sośnickiemu z 18 miesięcy na 7, Stefanowskiemu z 12 na 6 mies.

W drugiej sprawie sąd apelacyjny obniżył karę J. Siciarzowi z Adamówki z 8 na 4 miesiące.

Trzy epoki przedhistoryczne w Mątwach

POZNAŃ 19.7. W Mątwach pow. Inowrocław odkryto swego czasu podczas prac ziemnych wykopaliska przedhistoryczne. W związku z tym dział przedhistoryczny muzeum wielkopolskiego w Poznaniu delegował na miejsce wykopalisk prof. dra Zakrzewskiego, który po przeprowadzeniu badań odkrył ślady trzech narastających kultur: neopolitycznej (kamiennej) sprzed 2.000 lat przed Chr., łużyckiej (ok. 500 lat przed Chr.) i wczesno - historycznej (ok. 9 w. po Chr.).

Wyjaśnienie

W nr 98 z dn. 10 bm. umieściliśmy notatkę pt. „Broń i amunicja w cerkwiach", donoszącą o wykryciu w cerkwiach wsi Kosmów i Gródek, pow. hrubieszowskiego, schowka, w którym były ukryte druki agitacyjne komunistyczne, a nawet broń i amunicja.

Warszawsko - chełmski konsystorz prawosławny, który opiekuje się swymi świątyniami i ponosi za nie odpowiedzialność, wyjaśnia, że cerkwie prawosławne we wsiach Kosmowie i Gródku są zamknięte od kilkunastu lat (w Kosmowie od r. 1919, w Gródku od r. 1924), a klucze od tych świątyń znajdowały się w dyspozycji władz administracyjnych.

Krwawa zbrodnia kłótliwego męża

PIOTRKÓW, 20.7. W mieszkaniu małżonków Simów przy ul. Łódzkiej 68 doszło do krwawej tragedii. Mieczysław Sima przybywszy do domu wszczął z żoną kłótnię a następnie bójkę zupełnie z błahego powodu. — W pewnej chwili Sima chwycił siekierę i począł zadawać żonie straszliwe ciosy w głowę i piersi tak długo, aż biedna kobieta padła nieprzytomna zalana krwią. Zaalarmowani lokatorzy wezwali policję, która Simę aresztowała. Żonę jego przewieziono do szpitala w stanie groźnym.

Valentine Wiliams 78

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

Lady Julia tuliła Gerry do serca. Nagle zwróciła się do Aliny.

— Kochanie ,przynieś mi prędko ze stołowego butelkę brandy. Gerry zemdlała.

ROZDZIAŁ XXIX.

Paszport Sholta.

Gerry nie zemdlała, tylko zasłabła wskutek wyczerpania nerwowego. Osunęła się na sofę blada, z oczami przymkniętymi.

Tymczasem sir Charles w skupieniu rozmyślał, jaką powziąć decyzję. Uważał, że najlepiej będzie wysłać żonę z synową do Braodleat, jego rezydencji wiejskiej. Zmiana powietrza i otoczenia wpłynie dodatnio na obie panie. Towarzyszyć im będzie wierna służąca Cox. Pojadą samochodem za pół godziny. Co do Aliny... Chamberlainowie, z którymi rozmawiał w tej sprawie przez telefon, nie mogli przyjąć jej dzisiaj, pośle więc ją do Berleley nazajutrz wczesnym rankiem.

Projekt wyjazdu spotkał się z silnym protestem Gerry. Chciała zostać przy mężu za wszelką cenę. Ale teść twardo obstawał przy swoim. Postępowanie Sholta wobec żony wyraźnie wskazywało, że wolał, aby nie była wmieszana w dalszy przebieg sprawy.

Gdy na wezwanie Rodney'a przybiegła Cox, aby zabrać do pokoju na wpół przytomną Gerry, sir Charles zmiękł:

— Najdroższa moja Julio — odezwał się serdecznie do żony. — Ciężko mi myśleć o rozłące z tobą w obecnych warunkach, ale widzisz kochanie, jutro wszystkie gazety bedą pisać o nas, a nie mówiąc już i Gerry, ciebie też pragnąłbym z Londynu usunąć na jakiś czas.

Lady Julia skinęła głową na znak, że się zgadza z wolą męża i rzekła miękko:

— Rozumiem, mój drogi, rozumiem.

Sir Charles mówił dalej:

— Wybieram się zaraz do Lamba. Rodney'a zostawiam w domu i powierzam mu załatwienie się z Mandertonem lub z inymi agentami policji, którzy mogliby telefonować lub przyjść osobiście. Jeżeli wspomną o Gerry, Rodney im wytłumaczy, że jest poważnie chora i pobyt w Londynie mógłby zaważyć na jej życiu. O ile inspektor zażąda koniecznie ponownego rozmówienia się z nią, niech przyjdzie do Broadleat. Słyszysz, Rod? — tu zwrócił się do syna.

— Słyszę, ojcze.

— Czy masz zamiar widzieć się z Sholtem jeszcze dziś? — zapytała męża drżącym głosem lady Julia.

Rysy starego pana skurczyły się boleśnie.

— Bardzo wątpię — rzekł — gdyż nawet adwokat nie ma nadziei uzyskać tego pozwolenia dla siebie.

Lady Julia westchnęła, on zaś ciągnął dalej:

— A teraz żegnam cię, najdroższa, bo wyjedziesz zanim zdążę wrócić. Wezmę samochód, ale zaraz ci go odeślę. Lamb odwiezie mnie do domu.

— Dobranoc, Charles.

Z wdziękiem, który zaznaczał się w każdym jej ruchu objęła męża ramionami i nagle silniej niż kiedykolwiek przylgnęła do niego szepcząc urywanie:

— Drogi, kochany...

On przyciągnął jej głowę, całując gorąco gęste błyszczące włosy.

— Ty moje; dzielne stworzenie. Dumny jestem z ciebie, Julio.

Żywo odwróciła głowę i Alina zauważyła, że lady Julia płacze. Chciała się wyrwać z rąk męża, ale on trzymał ją mocno.

— Nie trzeba, droga moja, nie trzeba.

Pochylił się ku niej, pocałował ją w usta, potem szorstkim ruchem przetarłszy sobie oczy wyszedł z gabinetu szybkim krokiem.

Lady Julia, sztywna jak posąg, stała jeszcze dłuższą chwilę zwrócona w stronę okna, wpatrzona w nadchodzący zmrok. I zaraz po dawnemu opanowana, otarła batystową chusteczką napływające do oczu łzy i wyszła ze spuszczoną głową.

Alina spojrzała na Rodney'a. Widok głębokiego wzruszenia osoby, która dotąd zdawała się górować nad ludzkimi emocjami, uwydatnił jej wielkość tragedii, którą przeżywała tak serdecznie goszcząca ją rodzina. Odczuła pewne zażenowanie na myśl, że jako obca jest choć mimowolnie świadkiem ich tak bolesnych przeżyć. I uważała, że należało to wyrazić, ale zdobyła się tylko na najbanalniejsze słowa:

— Ach, Rod! Tak mi przykro, tak mi strasznie przykro.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Romans w kradzionych strojach
Perelman nie chce wesołej żony

Na tzw. Wołówce handluje skórami Jakub Perelman. Ma sklepik i cały dzień jest zajęty. Perelman jest jeszcze młody i ma także młodą żonę, która chce się bawić i używać życia. Perelman nie jest zazdrosny, żonie ufa i pozwolił jej samej używać uciech do woli, byle w granicach dozwolonych. Dwojra Perelmanowa, matka trojga dzieci, nie ma zmartwień, bo przy dzieciach jest niania. Perelmana, chociaż handluje tylko skórami na Wołówce, stać na nianię.

Żona skórnika na dancingu poznała bardzo eleganckiego pana, fabrykanta z Łodzi, z pochodzenia Niemca. A że u nas zasady hitlerowskie nie są uznawane i rasizm nie znajduje zwolenników wśród tych, którzy mają pieniądze, więc przemysłowiec łódzki łatwo dogadał się z piękną kupcową.

Nazajutrz Perelmanowa miała odwiedzić przemysłowca w Bristolu. W sali restauracyjnej. Chcąc się popisać bogactwem, pośpieszyła do handlarki rozmaitości i antyków Fajgi Goldenbergowej na Pokorną 8.

— Słuchaj Fajguniu, ty mnie musisz ładnie przystroić. Ty może masz jakieś niedzisiejsze stroje?

Fajga pożyczyła Perelmanowej bogatą suknię, przystrojoną złotymi ozdobami, jak również śliczne pantofelki, także ze złotymi naszyciami. Tak przystrojona Perelmanowa zjawiła się u przemysłowca.

Zeszli się oboje na obiad. Na sali było wielu innych gości. W pewnej chwili od jednego ze stolików podniosła się pewna dama, która przyjrzała się towarzyszce przemysłowca i wyszła.

Po chwili wróciła w towarzystwie mężczyzny.

— Jestem funkcjonariuszem policji śledczej. Pani pozwoli ze mną.

Perelmanowa struchlała, przemysłowiec sponsował, ale nie było rady.

Rzecz się wyjaśniła. Suknia i pantofelki stanowiły własność arystokratki. Okradziono ją z tych i innych jeszcze przedmiotów. Perelmanowa po wiedziała kto ją w to przystroił. U Goldbergowej dokonano rewizji i znaleziono resztę łupu złodziejskiego, pochodzącego z kradzieży.

Perelmanową zwolniono. Nie była winna. Ale dowiedział się o przygodzie skromny skórnik z Wołówki.

— Tak być nie może — powiedział i pośpieszył do rabinatu.

Prosi o rozwód. Goldenbergowa osadzona jest w więzieniu i oskarżona o paserstwo.

Uśmiechy i łzy Warszawy

Młoda jeszcze, ale wielce obiecująca panienka, córka jednego z obywateli bydgoskich, pewnego dnia znikła. Strapieni rodzice zwrócili się o pomoc do policji. Nie tędy jednak prowadziła droga do zaginionej dzieweczki, chociaż w tym samym czasie zginęło Jurkowskim, tj. rodzicom zaginionej panienki 2000 zł. Panienka zjawiła się w Warszawie, znajdując miłe przyjęcie w gronie kilku panów, którzy zaopiekowali się posiadanym przez nią skarbem. Cała ta historia jednak przedstawia się niezwykle mętnie, chociaż Władzia zwierzyła się częściowo ze swoich przeżyć przed policją. Pięciu panów opiekowało się panienką przez kilka dni, wreszcie w alei Zielenieckiej ogołocili ją z wszystkiego. Policja opowiadanie dziewczynki skrzętnie opisała, ale odniosła się do sprawy z niedowierzaniem, sprawdzono bowiem, że

eskapada panny Władki

trwała nie kilka dni, ale lat cztery. Gdzie była przez ten czas i jaki prowadziła tryb życia?

Oto pytanie, na które nie ma odpowiedzi. Takich pytań bez odpowiedzi można by zadać wiele wielu ludziom i także nie byłoby odpowiedzi. Nie pytajcie słynnego od kilku dni na całą Polskę p. Elka dlaczego zagroził wszystkim masonom jesienią, chociaż do jesieni jeszcze daleko. Odpowiedzi nie da. Nie powie także Antonina Salbiakowa z ul. Ciepłej 12, ile unieszczęśliwiła dziewcząt sprowadzając je na drogę hańby oraz ile przysporzyła

niebu aniołków

jako specjalistka w tej dziedzinie tajemnic życia. Nie dlatego, żeby nie chciała. Po prostu nie wie. Tyle tego ma na sumieniu. Elka także nie wie, chociaż udaje wtajemniczonego.

Bo w takich żyjemy czasach, że wszyscy udają wszechwiedzących, a nie wiedzą nic. Zdaje im się, że wiedzą o wszystkim i znają wszystko. Kilku urzędnikom skarbowym także się zdawało, że dokonali niezwykłego odkrycia komunikując kupcowi, że jego książki kasowe nie zasługują na wiarę, ponieważ

sam je prowadził

Kwity kasowe wypisywał sam i dlatego mógł klientowi wydać kwit z inną sumą, inną zaś wypisać na grzbiecie kwitariusza. Sprawa dotarła aż do Sądu Najwyższego, który pouczył odkrywców, że istotnie, kupiec mógł co innego pisać na kwicie, co innego notować sobie, ale to nie znaczy, że tak musiał czynić. Dowód kasowy jest dowodem bez względu na to, czyja ręka go sporządzała.

Jeśli tak, to znaczy, że obojętne kto co robi, byleby jakość roboty odpowiadała wymaganiom prawa i życia. Chociaż nie do wszystkiego można tę maksymę zastosować. W miejskim sanatorium Otwocka potrzeba dyrektora. Ogłoszono konkurs. Zgłosiło się niewielu kandydatów, bowiem zarząd miejski Otwocka stawia duże wymagania. Żąda na przykład, żeby kandydat był sanatorem pierwszej klasy. A ponieważ sanatorzy pierwszej klasy są prawie wszyscy na stanowiskach, więc

fachowców brakuje

Bowiem chodzi o sanatorium psychiczne, więc muszą to być sanatorzy pierwszorzędni, a ci jakoś niechętnie przyznają się do swych zdolności w umiejętności kierowania takim zakładem. Gdyby poszukiwano kandydatów na pobyt w takim zakładzie, to może by ich wśród sanatorów znalazł więcej. Należy jednak mieć nadzieję, że odpowiedni kandydat znajdzie się i sanatorium otwockie nie zmarnieje.

J. J.

Skarga kasacyjna
w sprawie jednego z wyroków śmierci na Maruszeczkę

Wpłynęła do sądu nowa skarga kasacyjna w sprawie skazanego na śmierć groźnego bandyty Nikifora Maruszeczki, oczekującego w więzieniu mokotowskim w Warszawie na decyzję Prezydenta RP w przedmiocie złożonej prośby o ułaskawienie.

Złożona do sądu druga skarga kasacyjna dotyczy kary śmierci, zatwierdzonej przez sąd apelacyjny w Warszawie na Maruszeczkę za zabójstwo posterunkowego Bąka, podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Przed złożeniem skargi kasacyjnej obrońcy bandyty adw. Al. Rosenberg zwrócił się do prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie z zapytaniem czy powinien on wystąpić ze skargą kasacyjną do sądu. wobec uprawomocnienia się wyroku Sądu Najwyższego w innej sprawie, skazującego Maruszeczkę na karę śmierci. Prezes sądu apelacyjnego stanął na stanowisku, iż obowiązkiem adwokata jest wyczerpanie wszelkich środków zwiazanych z obroną jego klienta.

W podaniu do Sądu Najwyższego obrońca bandyty kwestionuje motywy wyroku śmierci S. A., jak i odmowę powołania biegłych psychiatrów na okoliczność zbadania stanu poczytalności Maruszeczki. Nowa sprawa Maruszeczki w Sądzie Najwyższym znajdzie się na wokandzie w końcu sierpnia podczas gdy losy jego rozstrzygną się jeszcze w końcu lipca.

Dalsze „urzędowanie" — za kratą
odbędzie pomysłowy oszust

Inspektor urzędu akcyz i monopolów państwowych kontrolował składy win i towarów kolonialnych. Był tak skrupulatny i spostrzegawczy, że zawsze dopatrzył się wykroczeń akcyzowych. Sporządzał więc protokół. Panu inspektorowi towarzyszył pomocnik, także bardzo surowy i drobiazgowy.

Dwaj panowie byli jednak, mimo swej surowości, dostępni. Znali życie. Rychło dawali się przekonać jakąś niewielką łapóweczką. Obiecywali przy tym wszelkie ułatwienia w wyrobieniu koncesji na wyszynk. Natychmiast sporządzano podania. Opłaty akcyzowe wynosiły jakieś 200 do 300 zł. Inkasowali je natychmiast.

Potem ani słychu, ani dychu. Jeszcze później zainteresowani dowiadywali się, że padli ofiarą oszustwa. Nie byli to prawdziwi urzędnicy akcyzowi, lecz zwyczajni oszuści. W taki sposób oszukali kupców na Pradze: Kazimierza Winnika, Władysława Grabowskiego. Przyszli i do Hieronima Morawskiego na Ziemowita 14. Kupiec zapytał o legitymację. Przybysze zbiegli. Morawski roztelefonował o wypadku wszystkim innym kupcom praskim i ci mieli się na baczności.

Ale oszuści o tym nie wiedzieli i przyszli do Jana Nowakowskiego na Rosińską 9. Nowakowski domyślił się że to właśnie ci. Pozwolił im „urzędować" i dyskretnie posłał po policjanta. Gdy w drzwiach sklepu zjawił się stróż prawa, dwaj fałszywi dygnitarze w nogi. Policjant zastąpił im drogę i aresztował.

B. urzędnik skarbowy Mikołaj Maj, obecnie właściciel kawiarni w Józefowie podwarszawskim wraz pomocnikiem poszedł na dalsze „urzędowanie" za kraty.

W setną rocznicę urodzin wielkiego poety

Dn. 11 września br. przypada setna rocznica urodzin Adama Asnyka, największego polskiego poety - myśliciela, członka rządu narodowego 1863 r., pioniera idei demokratycznej, założyciela Tow. Szkoły Ludowej.

Uroczystości jubileuszowe zapoczątkowało otwarcie wystawy pamiątek po poecie w gmachu biblioteki publicznej przy ul. Koszykowej 26, a która objęła fotografie, obrazy i rzeźby związane z Asnykiem i jego epoką, autografy, listy różne wydania jego dzieł. Przekłady na języki obce, prace krytyczne, kompozycje muzyczne, pamiątki związane z działalnością kulturalno - oświatową. Wystawa obecnie zamknięta, będzie wznowiona we wrześniu br.

Komitet uczczenia Asnyka czyni starania o ufundowanie tablicy pamiątkowej na domu przy ulicy Widok 24, gdzie aresztowano Asnyka za udział w organizacji rewolucyjnej.

W związku z setną rocznicą urodzin poety wydane ma być pierwszy krytyczny i całkowity zbiór całej spuścizny piśmienniczej Asnyka. Edycja ta zawierać będzie poezje, utwory dramatyczne, nowele prace krytyczno - literackie, recenzje teatralne i prozę publicystyczną. Całość będzie opatrzona komentarzem naukowym w opracowaniu wybitnych specjalistów i obejmie 5 tomów druku.

4 nowe autobusy

Dyrekcja tramwajów i autobusów otrzymała i oddała do ruchu 4 nowe autobusy. Jeden z nich to autobus marki „Büssing" na gaz drzewny generatorowy, posiada on 32 miejsca siedzące i 16 stojących. Drugi autobus jest marki „Mercedes" ze stalową karoserią i silnikiem Disel'a. Posiada on 30 miejsc siedzących i 16 stojących.

Poza tym zaczną kursować Chevrolety średnigo typu ze stalowym nadwoziem o 27 miejscach siedzących i 6 stojących.

Wszystkie wymienione autobusy mają nadwozia stalowe typu „trambus", które obejmują podwozia wraz z silnikiem tak, że kierowca znajduje się wewnątrz wraz z pasażerami. — Szyby w tych autobusach są z niestłukącego się szkła.

Gen. Zagórski uznany za zmarłego?

Zgodnie z decyzją wydziału V cywilnego stołecznego sądu okręgowego ukazać się ma w jednym z najbliższych numerów „Monitora Polskiego" ogłoszenie o zaginięciu generała Zagórskiego.

W myśl obowiązujących przepisów proceduralnych ogłoszenia tę poprzedzają postanowienia sądowe o uznanie za zmarłego.

Rewia dostawców szkoły i młodzieży

Centralny Związek detalicznego kupiectwa chrz. RP organizuje Kiermasz Powakacyjny, mający na celu ułatwić rodzicom i opiekunom zaopatrzenie dzieci w najniezbędniejsze towary z dziedziny odzieżowej, piśmiennej itd. W ostatnich dniach na posiedzenie przedstawicieli sfer gospodarczych w Izbie przemysłowo - handlowej uznano celowość tej imprezy, która zasadniczo służy życiu gospodarczemu stolicy. Z punktu widzenia konieczności wykorzystania okresu powakacyjnego dla sprawy unarodowienia handlu Kiermasz bezwątpienia winien spełnić swoje zadanie.

Odbędzie się on prawdopodobnie w terminie 4—11 września 1938 r. w salach Resursy Obywatelskiej.

TEATR, MUZYKA, KINO

NARODOWY: „Zielony frak" Caillaveta i de Fiersa.

POLSKI: „Cyganeria paryska" Barriere'a wg. powieści Murgera.

LETNI: „On i jego sobowtór".

NOWY: „Kochanek — to ja" R. Niewiarowicza.

KAMERALNY: „By rozum był przy młodości"

MALICKIEJ: Z powodu przygotowań do premiery nieczynny. We czwartek premiera komedii muzycznej L. Brodzińskiego wg. Paula Leone z muzyką Lawiny-Świętochowskiego pt. „Na falach eteru".

TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka".

OGRÓD ZABAW „100 POCIECH" czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

DOLINA SZWAJCARSKA (Szopena 3): Codziennie koncerty muzyki lekkiej. Wejście bezpłatne.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROŁKRANOWE.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wyspa skazańców".
BAŁTYK (Chmielna 9): „Więzy miłości".
CAPITOL (Marszałkowska 125) „Wrzos".
* CASINO (Nowy Świat 50): „Ich troje" i „Piętnastolatka".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Kapitan Molenard".
* EUROPA (Nowy Świat 63): „Nieusprawiedliwiona godzina".
* IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Szczęśliwie się skończyło".
PALLADIUM (Złota 7): „Milioner na tydzień".
PAN (Nowy Świat 40): „Lot straceńców".
RIALTO (Jasna 3): „Dla ciebie senorito".
* ROMA (Nowogrodzka 19): „Chłopcy z Tyrolu".
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Patrol na pustyni".
* STUDIO (Chmielna 7): „Grobowiec indyjski".
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Zaginione miasto".
VICTORIA (Marszałkowska 106): „W cieniu krzyża".

ACRON (Żelazna 64): „Piekielny wąwóz" i „Ostatnia noc skazańca".
ADRIA (pl. Teatralny): „Hotel Hollywood".
AMOR (Elektoralna 15): „Kid Galahad" i „Pod twoim urokiem".
* ANTINEA (Żelazna 51): „Bohater" i „Jedna na milion".
AS (Grójecka 66): „Matura" i „Detektyw z Honolulu".
BIS (Elektoralna 27): „Pan z milionami" i „Pieśni skazańców".
CZARY (Chłodna 29): „Rycerze stepu" i „Bunt załogi".
ELITE (Marszałkowska 81a): „Książątko" i „Władczyni puszczy".
* EDEN (Marszałkowska 31): „Dziewczęta z Nowolipek" i dodatki.
FAMA (Przejazd 9): „Cienie Paryża".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Szczęśliwie się skończyło"
FLORIDA (Żelazna 41): „Drewniane krzyże" i „Jan Kiepura".
FORUM (Nowiniarska 18): „Rycerze stepu" i „Wódz pustyni".
HELIOS (Wolska 8): „Dla ciebie Mario" i „Wódz czerwonoskórych".
ITALIA (Wolska 32): „Rose Marie".
KOMETA (Chłodna 70): „Przygoda pod Paryżem" i rewia.
MAJESTIC (Nowy Świat 45): „Dwaj mężowie pani Vichy".
* MARS (pl. Inwalidów): „Miłość i sny kobiety".
MASKA (Leszno 70): „Głos serca" i „Biały anioł".
MEWA (Hoża 38): „Zakochane kobiety" i „Dziewczę z Budapesztu".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Piętro wyżej".
MUCHA (Długa 16): „Jan Kiepura" i „Królestwo za pocałunek".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Eskapada" i „Królowa tańca".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Historie jednej nocy" i „Robert i Bertrand".
PROMIEŃ (Dzielna 10): „Atak o świcie" i „Pasażerka na gapę".
* PRASKIE OKO (Zygmuntowska 16): „Zwyciężyły kobiety" i „Truxa".
* POPULARNY (Zamojskiego 20): „Zaginiony horyzont" i „Walka o złote pola".
RAJ (Czerniakowska 191): „Siódme niebo" i „Jego ekscelencja subiekt".
ROXY (Wolska 16): „Dwie Joasie" i rewia.
RIWIERA (Leszno 2): „Biały Tarzan" i „Młody lew".
SFINKS (Senatorska 29): „Ludzie z zaułka".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Sonata Kreutzerowska" i „Królowa rytmu".
SORENTO (Krypska 56): „Jej pierwsza miłość" i „Błękitna parada".
ŚWIAT (Suzina 4): „Kiedy jesteś zakochana" i „Dwoje z tłumu".
ŚWIT (N. Świat 19): „Wierna rzeka".
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): Nieczynne.
TON (Puławska 35): „Zaginione miasto" i dodatki.
UCIECHA (Złota 72): „Kapryśna ekspedientka".
UNIA (Dzika 8): „Kombatanci" i rewia.
WANDA (Mokotowska 75): „Moja panna mama".

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

Nowinki teatralne

„NA FALI ETERU"

Teatr Malickiej daje w czwartek 21 bm. premierę komedii muzycznej Paul Leone w adaptacji Leopolda Brodzińskiego z muzyką J. Lawiny-Świętochowskiego „Na fali eteru". Akcja sztuki dzieje się w słońcu Riviery na plaży w Cannes oraz w Radiostacji.

Wyreżyserował tę nowość Roman Zawistowski, odtwórca roli wodewilowej. Partneruje mu Ina Benita. Igo Sym wystąpi w popisowej roli starszego amanta. Urocza, pięknogłosa primadonna operetki lwowskiej Ewa Stojowska zaprezentuje się w popisowej roli Zermany. Lunia Nestrówna zabłyśnie tańcem, pikanterią i olśniewającymi toaletami. Parę pysznych komików tworzą Zofia Wierzejska (znana z „Króla włóczęgów") i Marian Kielawski. Obsady dopełni Ewolucje W. Zwolińskiego, dekoracje St. Kurmana.

Pogoda

Dziś pogoda słoneczna i ciepła o przejściowym zachmurzeniu w ciągu dnia przez chmury typu kłębiastego. Skłonność do burz. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

DOM I ŚWIAT

DODATEK KOBIECY

W progu samodzielnego życia

Przysposobienie Młodych Kobiet do pracy w gospodarstwie domowym

W zakładzie ks. Boduena zorganizowano 2-letni Kurs Przysposobienia Młodych Kobiet, wyróżniający 3 działy: kuchnia (ogólna i mleczna), pralnia i szwalnia oraz dział niemowlęcy.

Na kurs przyjęto pierwsze 30 dziewcząt, z najuboższych, często bezrobotnych rodzin. Otrzymują one w zakładzie przez pół roku mieszkanie, utrzymanie i stypendium, wypłacane w ratach miesięcznych po 20 złotych na czas pobytu w internacie i po 30 zł w czasie zamieszkiwania na mieście..

Program nauczania dzieli się na zajęcia teoretyczne i praktyczne. Teoria obejmuje: towaroznawstwo, budżet domowy, nakrywanie do stołu, utrzymywanie oprządków, higienę osobistą i niemowlęcia.

W skład zajęć praktycznych wchodzi — sporządzanie posiłków w kuchni ogólnej i niemowlęcej, opieka nad dzieckiem przez 4 miesiące i 3 miesiące nauki szycia i kroju.

„Nie samym chlebem człowiek żyje”

— „Nie samym chlebem człowiek żyje“... — Panie domu żądają nie tylko wykwalifikowanych pracownic, ale i inteligentnych pomocnic, uprzejmych piastunek do dzieci i odpowiedzialnych wychowawczyń.

Dlatego też nad przysposobieniem czuwa opieka wychowawczo - świetlicowa, urabiając dziewczęta w duchu religijnym i obywatelskim.

Przy pracy

Widzimy dziewczęta w przepisowych mundurkach, wśród swoich zajęć, uśmiechnięte i zadowolone. Cóż robiłyby w domu, gdzie brak i niedostatek zbyt często daje się we znaki? Teraz w czynnym, zorganizowanym życiu czują się świetnie i wiedzą, że wyjdą stąd z wiadomościami, które będą umiały wykorzystać.

W wędrówce po zakładzie — spotykamy dziewczęta przy kilkumiesięcznych maleństwach, rozdające tkliwie pieszczoty małym, opuszczonym istotkom.

W wielkiej kuchni widzimy pomocnice, dzielnie sobie poczynające z krajaniem makaronu i wypiekaniem rumianych kotletów; inne pomagają przy zmywaniu naczyń i sprzątaniu, słowem wszędzie kwitnie praca i organizacja!

A wieczorem

Wieczorem zaś w świetlicy ,skupione przy pogadance szyją sobie — wyprawkę! Dobrze będzie po dwóch latach, opuszczając zakład, mieć ze sobą, oprócz świadectwa, własnoręcznie uszyte koszulki i nocne i dzienne i cały komplet bielizny!

Wtedy, u progu samodzielnego życia, taka wyprawka będzie „jak znalazł“.

Z ośrodków wciąż napływają podania o przyjęcie na kurs. Dziewczęta Warszawy chcą coś umieć i chcą wykazać się pożytecznymi! Miasto wszystkim chętnym do pracy z pewnością nie odmówić pomocy.

(KA).

Apteczka pani

Balsam — oliwa różana

Namaszczanie ciała, stosowane w starożytności po każdej kąpieli albo łaźni, było zwyczajem bardzo dobrym nie tylko ze względu na elastyczność, piękność i aromat skóry, ale i z racji dodatniego wpływu na stan zdrowia.

Tłuszcze, a szczególniej oliwa, mają zdolność wchłaniania nie tylko aromatów, lecz i składników leczniczych z roślin. Najwykwintniejsze perfumy wyrabia się w ten sposób, że najpierw maceruje się kwiaty w tłuszczu, a gdy tłuszcz przejmie zapachy, wtedy oddziela się go od części stałych kwiatu. Następnie miesza się tłuszcz z alkoholem, który wyciąga aromaty (pochodzące z kwiatu), wtedy pozostaje to co nazywamy perfumami. — Spróbujmy same wykonać to, czym Rzymianki i Greczynki nacierały ciało, by zdobyć piękność, aromat skóry — a często i zdrowie.

Na pół kilograma oliwy bierze się 5 deka listków aromatycznej róży. Jednocześnie zapełnia się częściowo spory garnek wodą. Na dno kładzie się czystą ścierkę. W tak przygotowany garnek z wodą stawia się szklane naczynie, zawierające ową oliwę z listkami róży i trzyma się go na wolnym ogniu. Po dwóch godzinach naczynie się odstawia przez dwa dni, ażeby oliwa wyciągnęła zapachy. Po dwóch dniach wytlacza się na prasce kuchennej i przecedza oliwę przez płótno.

Oliwę różową używa się do smarowania zajadów w ustach lub zaognionych miejsc skóry. Namaszcza się nią twarz lub całe ciało. Dobrze jest także ją wcierać, zwłaszcza po kąpieli.

Doskonały sposób oczyszczania głowy jest następujący: naciera się głowę taką oliwą (można i z innymi aromatami); następnie posypuje się czystymi otrębami pszennymi; robi się to przed pójściem spać; głowę obwiązuje się chustą na noc; z rana usuwa się otręby grzebieniem i szczotką; wraz z nimi pozbywa się nadmiaru oliwy.

Tak się wzmacnia i odżywia włosy, nadaje się im jedwabistość i piękny połysk. J. L.



Całość składa się z drobiazgów

Zgrabne i modne suknie — to jeszcze nie wszystko

Króciutkie, ledwie za kolana, szerokie u dołu, aż rażące doborem jaskrawych kolorów, — to właśnie te „najpotrzebniejsze“, na każdą porę i okazję letnie suknie. Jadąc na wieś, nad morze, czy w góry trzeba chociaż jedną taką ze sobą zabrać. — Wśród tych sześciu modeli każda z pań napewno znajdzie coś dla siebie.

Ale pamiętajmy o tym, że pod te lekkie, przezroczyste suknie trzeba koniecznie mieć odpowiednie spody. Nie jest to takie proste jakby się zdawało. Nasze babki pod wszystkie suknie kładły szerokie ozdabiane wstawkami, często płócienne „halki“ które przechodziły jeszcze jako wyprawa ślubna z córki na matkę. Dzisiaj spód musi być dopasowany do sukni, nie można szyć sobie na całe lata. Jeśli dessous ile leży na figurze, jest za krótkie, odstające w pasie, to popsuje linię sylwetki i zeszpeci całą suknię. Tych kilka naszkicowanych zlekka modeli spodów wskazuje do jakiej sukni i jakiego dekoltu co należy włożyć.

Oprócz spodu, ważnymi czynnikami podniesienia walorów sukni są jej przybrania, jak szarfy, aksamitki, kołnierzyki, guziczki i wszystkie dodatki, które muszą z nią harmonizować tworząc całość. Elegancka pani w największy upał nie pokaże się w cukierni, na ulicy czy nawet gdzieś na deptaku w uzdrowisku bez rękawiczek i kapelusza. Dziś rękawiczki nosi się we wszystkich odcieniach i kolorach od najjaskrawszych czerwonych, aż do różowych i zielonkawych włącznie. Jeśli do jasnej pastelowej sukni włożymy rękawiczki dobrane kolorem do szarfy lub czółenek, to stworzymy elegancką całość, która zwróci uwagę nawet jeśli suknia będzie skromna i z tańszego matriału.

Kapelusz — to może najważniejsza część naszego stroju. On nadaje linię sylwetce, zmienia charakter sukni. W barwne kwiaty lekka suknia staje się typowo ogrodową, gdy założymy do niej z żółtej słomy dużą pasterkę, chcąc w niej iść na dancing wystarczy czasem tylko włożyć duży kapelusz z czarnej słomy lub mały toczek z pękiem barwnych kwiatów, a na ranny spacer nadaje się doskonale biała panama z szeroką wstążką lub filcowy marynarzyk związany pod brodą.

Nie wolno nam zapominać o takich zdawałoby się drobiazgach, jak odcień pończoch, kształt torby, fason pantofelków, a nawet kolor paznokci, które muszą harmonizować z całością.

Suknia to jeszcze nie wszystko, dodatki do niej często są ważniejsze, one to nadają jej ton, a przede wszystkim świadczą o elegancji i dobrym guście pani.

Z. H.

Zjazd dyktatorów mody

Podczas wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu projektowane jest kilka zjazdów mających na celu zacieśnienie stosunków pomiędzy przedstawicielami różnych gałęzi przemysłu i handlu angielskiego i francuskiego. Jedną z pierwszych wizyt będzie przyjazd przedstawicieli angielskiego przemysłu i handlu konfekcyjnego.

W tym celu udaje się do Paryża grupa właścicieli wielkich magazynów konfekcji z Bond Street. Podróż ta nastąpiła na skutek zaproszenia wystosowanego przez właścicieli wielkich zakładów konfekcyjnych Paryża „Amis des Chaps Elysees“.

Wizyta angielska w Paryżu poświęcona będzie omówieniu sprawy dalszego rozwoju magazynów konfekcyjnych w Paryżu i Londynie.

Dla pani domu

Smażone ogórki

Jedną z nie wykorzystanych u nas jarzyn są ogórki. Jadamy je najczęściej na surowo w postaci mizerii, lub jako ogórki kiszone. Od niedawna nauczyłyśmy się podawać do stołu ogórki faszerowane, jednak w innej postaci nie są prawie wcale znane.

Prostą, niedrogą i smaczną potrawą są ogórki smażone. Na pewno wiele pań sceptycznie odniesie się do tego przepisu, ale nawet pomimo to radzę go wypróbować:

4 świeże ogórki obrać, przekrajać i starannie oczyścić z pestek. Następnie pokrajać na wąskie paski i sparzyć gorącą wodą. Pokrajaną drobniutko cebulę zesmarzyć na patelni w maśle lekko zaprawionym mąką. Na to wrzucić przygotowane ogórki, przyprawić solą, pieprzem i dodać trochę soku z cytryny do smaku.

Gdy ogórki się zesmarzą, podawać gorące na stół.

HUMOR

ZAKOCHANY

— Zakochałem się w Elzie. Jej pocałunek pozbawiłby mnie rozumu.

— Mam wrażenie, że to już nastąpiło...

(Le Rire)

6.15 – 24.00 RADIO

ŚRODA, 20.7.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Orkiestra rozrywkowa; 16.45 Żagiel a silnik na okrętach szkolnych; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Ogrody wieku oświecenia; 18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej; 18.45 „Młodzieniec z piórem bocianim“; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi 21.10 „Chopin a polska ziemia“; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Muzyka symfoniczna; 22.55 Przegląd prasy.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Formy twórczości wielkich kompozytorów; 18.10 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Przegląd kulturalny; 22.15 Muzyka lekka i taneczna;

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.45 Monte Ceneri. Sonaty na skrzypce i fort. Beethovena.
20.45 Strasburg. Koncert symfoniczny.
20.55 Praga. Koncert czeskiej ork. filh.
21.00 Wiedeń. Koncert symfoniczny.
21.15 Saarbruecken. Koncert Mozartowski
22.00 Paris PTT. Przedstawienie galowe w Operze.

CZWARTEK, 21.7.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.20 Płyty; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Moje wakacje“; 15.30 Płyty; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Koncert solistów; 16.45 COP. — reportaż; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Arie i pieśni w wykonaniu Alberta Felińskiego; 18.30 Teatr wyobraźni; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert rozrywkowy; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Koncert kameralny; 22.35 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Piosenki taneczne i melodie; 13.55 Parę informacji; 14.05 Płyty; 15.00 Wiadom. sportowe; 15.05 Koncert zespołu M. Winowskiego i M. Wróblewskiego; 17.00 Jak spędzić święto; 17.10 Pogadanka społeczna; 17.15 Płyty; 18.15 Muzyka lekka; 22.00 „Radio odkryto sto lat temu“; 22.20 Płyty; 23.00 Chóry i zespoły wokalne opery La Scala.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.00 Bruksela franc. Koncert symfoniczny.
20.30 Wieża Eiffla. „La petite marice“ operetka Lecocq'a.
21.00 Rzym. „Maristella“ opera Petriego.

PIĄTEK, 22.7.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.20 Płyty; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Walce, romanse i serenady; 16.45 „COP“ reportaż; 17.00 Płyty; 18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody; 18.10 Utwory fortepianowe; 18.45 Nowości literackie; 19.00 Pieśni polskie; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dzienink wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Skrzynka rolnicza; 21.10 Audycja słowno-muzyczna; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy; 14.05 Parę informacji; 14.15 Koncert solistów; 15.05 Wiad. sportowe; 15.05 Zespół Czesława Lewandowskiego; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne; 18.10 Płyty; 22.00 Felieton; 22.15 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 Monachium. Recital fort. Elly Ney.
20.10 Królewiec. Symfonia nr 7 Schuberta.
20.10 Wiedeń. Muzyka baletowa.
20.55 Praga. Koncert czeskiej ork. filh.
21.00 Bruksela franc. „Luiza“ opera Charpentiera.
21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny.
22.00 Sottens. Koncert symfoniczny.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Pełna tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia II-ej klasy — 42 loterii

I i II ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 nr 85064.

Zł 15.000 nr 29827.

Po zł 10.000 nry 130179 141870

Po zł 5.000 nry 21561 36714 114308

Po zł 2.000 nry 13528 21540 37366 87220 105608

Po zł 1.000 nry 11498 20700 39138 73217 76213 92236 99266 107460 121155 152499

Po zł 500 nry 3569 16142 25607 48523 69702 94492 96520 153664

Po zł 250 nry 1364 12292 14110 20306 20350 22045 26456 27452 28026 28549 32577 36451 44087 46859 54037 54514 56298 57110 60526 65235 70630 77736 81964 83699 85211 85294 92758 93430 94033 102088 102695 108120 120580 121911 129426 130621 131651 136870 140919 143240 146893 151499 151800 157861

337 48 413 914 9020 160 407 563 636 803 964 10114 285 350 54 59 89 405 13 51 547 83 628 714 11193 481 589 807 52 94 12055 164 240 322 423 70 966 13031 123 282 475 659 844 14003 26 35 380 624 95 724 956 15092 182 236 403 523 667 703 942 16039 142 297 532 758 17011 215 35 412 759 982 18168 411 26 645 792 19036 162 282 360 475 550 657 865 20009 388 22 37 21130 600 38 706 51 849 83 22028 133 592 605 23011 532 620 920 24412 554 945 75 86 25127 264 321 463 607 733 924 26061 115 89 454 701 27046 95 104 80 90 552 638 29116 361 468 94 549 30052 279 45 496 31614 24 941 32153 85 294 536 74 718 870 33031 165 333 690 720 893 34012 78 522 655 898 985 35184 229 601 743 909 36123 311 48 621 708 934 37075 252 383 73 504 45 732 947 38028 58 150 251 328 56 490 624 852 86 39096 321 424 18 41 562 774 948 40347 467 549 743 856 83 41064 244 51 345 421 49 662 87 897 42003 32 79 503 43016 46 53 214 72 378 413 49 561 74 753 45085 284 342 401

Wygrane po 125 zł

12 116 271 961 1335 64 615 758 945 51 2063 125 791 3218 38 487 813 967 4172 336 44 457 5140 294 428 558 944 98 6095 142 89 283 345 521 765 7053 8045 429 658 9111 237 69 319 599 690 872 10026 172 231 471 94 545 87 94 717 11004 558 721 827 20 43 12052 303 493 13731 14083 129 624 706 841 49 15046 394 407 544 85 620 16057 139 278 97 311 434 843 17038 46 84 369 469 695 748 967 18073 92 37 385 481 616 766 936 19478 786 865 20074 438 532 753 62 21034 65 199 336 42 519 98 22702 821 23107 394 455 58 526 962 24016 294 613 25054 102 318 468 600 84 886 93 924 26521 627 701 840 27046 65 197 260 75 345 944 51 28680 773 947 29396 711 30138 260 352 828 31490 642 941 42 32084 438 809 63 33306 679 34114 53 261 353 553 35432 67 774 36079 37200 9 601 89 810 14 38084 112 39015 491 658 801 32 40046 134 754 955 41050 277 372 518 42056 632 943 43335 93 777 44052 430 787 914 45027 170 279 625 46763 47182 452 586 719 822 48048 511 600 2 935 83 49158 494 51096 215 52181 320 783 827 932 53252 752 68 969 54948 55247 326 42 694 740 83 949 56160 75 351 63 854 57292 350 94 59250 58 793 974 60081 106 84 642 927 61110 51 311 778 888 996 62130 61 348 66 631 840 63019 118 372 497 854 64034 150 232 562 751 96 65738 987 66026 322 535 68327 541 662 99 69486 660 70403 527 770 802 66 919 71086 14157 92 281 707 962 72248 372 73083 208 829 913 74030 144 55 245 657 76 957 75054 374 452 570 618 748 991 76019 103 698 77715 78017 76 252 808 79490 666 828 80 94 924 80100 544 81038 303 85 86 82377 688 92 703 947 83409 57 839 84015 157 331 624 85286 86076 129 244 488 87112 384 702 93 88006 253 81 89050 579 745 826 923 90014 76 552 711 990 91254 312 92483 93408 10 603 94298 677 902 82 95551 633 96175 365 863 962 97005 37 582 98231 330 99270 327 38 73 793 100478 101770 92 859 102027 103051 109 201 711 99 104019 221 309 737 59 105543 744 106937 108404 595 109341 882 110472 617 11050 128 261 860 112006 702 950 113041 60 131 467 85 848 114541 937 115038 386 853 116283 343 471 117310 20 433 118111 99 404 918 118040 250 454 560 835 120148 257 377 440 792 951 121032 390 841 122853 123517 124065 993 125130 483 126212 844 127094 353 408 885 948 57 128202 406 543 631 796 129185 921 130073 883 915 131496 519 885 132485 13378 134506 37 606 71 135051 342 83 427 585 779 136080 125 420 23 599 640 137007 465 540 85 138123 70 139186 140249 994 141038 56 69 205 39 74 735 142643 146090 144084 158 620 714 145263 520 664 707 27 67 146112 257 414 517 147459 760 883 148059 264 70 800 149288 785 150007 687 802 96 958 71 151416 26 514 713 41 914 95 152011 81 145 298 380 998 153042 89 228 89 615 996 154051 77 214 329 94 99 486 684 932 155110 63 269 855 62 156402 157066 158013 489 760 159408 9 973

Wygrane po 62.50 zł

59 90 11 230 346 622 39 848 1180 257 366 87 545 675 70 871 920 2400 653 759 93 3331 77 82 83 320 740 4024 388 436 509 83 651 84 752 827 5004 111 48 265 344 667 719 44 73 83 6127 217 59 70 406 61 686 839 902 28 7156 76 224 450 628 901 8060 122

58 845 910 46122 225 669 47155 277 457 64 69 617 819 74 48175 342 440 82 574 303 7 30 49406 96 892 50110 288 355 480 90 838 900 51308 884 62032 307 53 430 60 513 98 868 53121 41 611 735 844 54041 494 502 952 55250 600 56165 343 532 722 57344 610 39 887 58026 468 566 831 940 59358 402 942 60161 643 53 61 62193 47 219 682 63134 300 830 65052 405 83 530 746 801 66156 234 341 416 75 516 885 976 67228 55 974 68204 302 641 712 25 951 69417 560 80 659 751 64 821 83 70135 213 71424 48 52 873 948 72152 584 795 914 73103 13 59 442 624 74248 538 65 919 75092 134 347 452 618 90 27 892 95 76113 689 714 819 77023 478 517 915 42 78158 862 79132 344 63 479 628 708 35 852 80019 179 625 81126 278 474 78 574 821 908 51 71 82099 150 259 97 343 498 603 706 815 995 83267 368 84079 230 324 45 553 676 718 804 85076 514 86085 87003 23 150 226 97 320 445 636 784 810 931 88252 394 641 942 77 89134 401 52 74 79 90443 515 622 24 710 868 91330 582 719 926 92192 827 9300 176 323 45 537 720 94112 244 815 915 95041 404 754 96024 180 86 305 519 897 97013 80 322 547 98013 58 69 684 817 37 70 99063 162 212 934 86 100275 348 461 80 101017 188 229 381 99 724 88 102048 354 696 103169 646 104162 405 44 756 904 62 105444 610 833 90 901 106010 52 56 482 570 107059 397 439 513 719 849 108669 109024 42 899 683 719 807 110545 971 111250 479 552 63 848 112728 51 802 113011 192 360 69 473 681 989 88 114012 519 935 57 115339 61 116010 125 349 117025 32 290 436 867 118022 104216 470 694 119018 199 231 421 89 632 714 864 120582 649 948 121100 490 798 803 18 122185 428 535 658 123207 41 49 399 451 782 890 990 124382 88 567 125110 577 125178 262 530 128082 145 332 409 854 67 78 129885 130220 333 522 604 614 49 131039 283 519 855 911 132123 389 588 600 99 133158 201 15 842 933 134068 182 267 548 865 135159 211 405 17 720 136098 210 350 423 673 137017 588 558 716 44 8063 138022 168324 454 717 139026 52 855 910 53 140365 90 456 956 141137 278 349 576 623 768 960 142068 130 87 392 144018 169 265 420 502 625 51 83 858 956 81 146119 306 89 523 86 637 771 855 915 33 146061 236 69 93 339 834 147139 246 81 410 647 904 148189 420 762 149084 143 390 451 695 880 150037 214 339 151199 237 789 868 59 912 152077 335 598 665 784 153038 237 340 82 558 789 881 945 154122 742 61 89 811 47 155277 99 688 794 914 156152 550 804 157008 829 158025 127 221 852 92 159021 24 63 141 368 493 594 942

III-cie ciągnienie

Wygrane po 125 zł

556 795 839 1195 216 74 2299 895 914 3296 873 4437 840 9267 77 837 6886 7436 657 998 8667 94 9424 93 11157 450 693 748 13153 313 23 50 457 542 941 14840 15251 426 534 750 84 16108 572 721 17028 887 18180 931 21106 91 890 22279 766 23001 178 98 450 517 938 24544 25175 676 701 27228 49 — 28830 29440 70 780 30417 31275 32506 618 33425 525 652 34165 282 575 725 35227 36151 343 91 720 50 37565 619 38103 39553 885 41330 491 670 71 — 42814 43850 44308 407 789 45139 645 46416 655 711 841 47309 53 49576 — 50989 91532 670 841 62066 172 53161 511 639 54473 56302 58206 341 718 --

59243 63 484 740 61038 237 60 900 — 62395 559 63283 3777 645 977 88 64363 511 65375 66140 67737 69524 842 — 70837 71131 608 25 745 88 72043 203 73359 708 74557 75940 76384 874 91 77158 78069 763 79199 723 94 80466 742 885 933 61 81112 382 463 82019 164 8358 858 962 73 84130 39 86019 87593 779 917 88443 926 89763 90060 947 50 91324 92024 93760 894 94128 389 496 95788 96269 664 97404 828 969 74 98202 86 992 99055 100834 101064 — 102596 103474 104287 560 784 841 — 105481 749 932 106962 107241 419 700 108042 109350 806 91 110309 111077 945 112335 113827 115289 784 921 — 11641 840 117741 118045 119286 — 343 120063 183 889 121628 899 964 — 123611 788 865 908 124173 235 125480 942 126014 625 99 127230 344 471 978 128185 581 828 71 908 129249 130223 369 794 978 131308 619 133320 135259 615 136385 137894 138600 139285 325 149105 144426 762 145454 743 146781 914 147508 148392 149034 67 150277 152530 153705 154166 412 155249 377 157872 982 95 158650 150292.

Wygrane po 62.50 zł

435 664 72 1208 745 2286 704 966 3369 907 4771 840 5299 400 988 6026 122 972 85 7101 44 282 614 8250 333 521 984 9406 748 904 10106 115 44 11069 216 12119 578 13267 483 593 737 872 14466 556 895 15392 411 745 16032 523 571 76 601 17051 223 498 712 26 38 802 18771 75 19408 73 560 804 20241 811 21182 368 537 798 812 22216 377 683 23103 418 638 24013 28 356 89 438 589 25658 26019 55 374 406 559 82 27051 720 945 28000 830 29269 71 555 804 30104 410 31239 91 62 32455 537 700 33048 95 119 685 726 953 34423 953 36502 690 787 978 3717 41 572 77 913 36 38157 39048 497 775 40405 78 535 794 41486 521 84 658 42102 514 629 71 43537 995 44693 45022 100 233 447 99 46898 47105 451 48334 36 453 505 49394 484 766 60656 820 51579 651 52493 605 913 53 53104 52 201 647 883 54624 879 55487 620 838 56148 225 498 551 57024 174 209 498 688 58276 654 805 59443 785 810 60175 242 741 61404 970 62619 63071 81 87 354 64041 465 995 65090 356 502 66218 67277 835 965 68515 780 69484 896 70284 574 982 72055 113 203 446 862 73620 753 74547 76486 77014 510 40 78483 629 787 835 79044 508 80097 364 452 81053 400 82 981 82062 295 662 754 83271 410 51 69 540 819 84131 208 307 84 85066 497 86423 87309 457 880 901 89064 426 995 90731 32 91101 5 845 92359 74 82 410 645 93071 88 538 997 94476 95261 577 96146 7 386 97126 99015 216 352 71 492 911 100183 429 604 101044 255 798 102387 514 951 103086 292 94 467 831 73 104670 912 106055 107778 81 109196 268 69 313 455 110003 72 111410 75 112068 410 75

114423 115005 154 248 687 757 116271 336 538 884 117222 654 118269 709 945 119068 700 120090 491 506 121001 425 988 122197 594 649 123268 398 418 429 924 124503 888 125857 126434 982 57 127177 372 80 129467 789 94 880 130216 508 691 975 131924 132959 133291 425 799 134020 358 135328 607 25 867 137130 43 138052 125 262 591 139016 601 969 140248 384 404 848 141027 168 463 974 142166 441 143042 134 231 393 507 98 144012 70 437 559 639 743 846 145279 373 147521 148365 436 149149 488 603 674 150438 567 776 151865 938

152061 535 153012 148 582 836 154424 47 671 835 156126 458 657 803 157146 158181 159617

IV-te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł nr 21835

Zł 15.000 nr 104679

Zł 10.000 nr 155389

Po 5.000 zł nry 17359 111011 12812 128686.

Zł 2.000 nr 51625

Zł. 1.000 na n-ry: 14326 51917 59956 108289 117222 144448 158741

Zł. 500 na n-ry 38094 70516 75921 91370 104283 105343 106623 113697 123141 137414 142171 151225 156469

Po zł 250 nry 2172 2363 4019 10554 10611 14718 14121 15387 16153 22395 2603 26463 31779 15376 35940 38839 39 47523 50091 66005 70341 72427 73601 74047 78763 82864 85887 90110 95658 98662 98880 100615 110072 112742 119106 121191 123325 123937 140888 143409 144511 155464 155236

Sprostowanie

We wczorajszym numerze na stronie „Motor i Droga" w artykule pt. „Szlakiem Wisły do polskiego morza" w wierszu 13-ym zniekształcone zostało nazwisko. Zamiast „inż. Kozłowskiego" — winno być „inż. Kołodziejskiego", co niniejszym prostujemy.

Wygrane po 125 zł

959 1259 2234 3251 584 697 988 — 4121 288 6469 94 754 7267 682 725 — 8124 563 939 9273 389 446 994 10125 618 27 799 12398 594 96 801 13052 220 26 514 783 832 967 14738 16700 17006 163 19332 21558 22332 57 478 857 — 25358 785 26036 649 27023 440 28083 158 645 837 29048 30575 839 31087 — 32291 98 385 33102 650 736 34979 — 35272 36393 697 37179 312 38 716 924 39320 781 97 40797 41318 860 42431 792 867 43456 46474 47323 547 48158 610 49456 706 916 50002 229 53467 81 54380 55270 316 872 56420 922 — 57386 58128 806 59119 880 60064 271 379 61450 522 893 62618 63266 65606 66221 633 67233 68532 755 68 69688 70363 71468 72202 73941 74566 76349 554 77617 78644 805 79819 65 — 81669 82484 83036 947 84438 900 47 85161 299 86703 87325 819 899 975 89374 904 91790 92331 93312 94039 95100 96372 409 670 98699 99410 100346 101144 102480 683 103211 522 104050 336 70 105165 524 10 871 106837 107291 414 509 108224 901 109218 354 62 469 555 110503 111491 112216 68 113606 727.

114018 571 910 115186 516 848 932 116504 553 951 117060 317 118056 825 119106 83 207 354 506 120660 832 836 123937 124200 270 125151 126110 283 127641 937 128162 129531 800 131660 132166 547 804 133114 135005 411 136582 137206 138056 282 338 140685 748 788 961 141219 787 142250 420 143000 144031 244 145031 249 146767 147091 547 704 976 150908 151225 791 152070 76 153322 37 494 154034 155040 41 747 156297 157870 158567 761 78 159107

Wygrane po 62.50 zł

294 463 591 783 866 1259 702 818 2290 383 3906 88 4084 304 429 5133 351 696 6657 912 7430 8012 287 398

707 31 9740 10045 456 11052 831 73 12367 560 13833 14873 15422 574 16275 387 709 17258 519 18351 929 19065 407 67 975 20017 372 21127 366 894 23053 246 412 586 837 24004 227 25008 525 799 26624 27447 821 83 92 28129 82 542 30041 47 305 459 649 31296 351 32252 677 33253 56 961 35263 36113 269 572 694 765 810 37359 528 771

38700 39365 666 702 40416 802 38 41030 438 42513 678 43020 34 151 794 44301 481 83 726 45452 46107 54 222 319 400 968 47208 56 202 48 49127 598 50520 683 51720 52969 53387 54077 170 406 5656 606 859 55641 66028 57282 58212 85 623 855 99613 753 884 60326 79 840 944 61680 772 62390 63475 966 65068 212 662 822 66022 94 27 351 68264 69001 834 7008 3173 321 544 739 937 71537 826 72167 650 763 74 834 74921 75102.

76938 77424 806 80171 337 579 82169 296 483 535 39 95 83093 382 450 87 750 84429 633 70 78 87298 382 726 868 88114 60 800 89156 313 39 90021 346 77 480 725 51 984 97 91191 586 993 92061 128 545 666 707 65 93004 94361 95294 96063 97016 622 963 98008 211 319 99067 138 449

100005 96 101606 44 58 102337 579 653 784 103090 109 619 769 833 903 104090 175 105994 106283 107004 108225 328 109561 110070 186 266 444 768 111002 276 911 112349 600

114319 454 779 115892 116156 935 117064 716 118023 378 119179 450 583 979 120968 121502 635 122187 307 36 720 123 552 660 902 125310 522 126734 860 127653 128509 129686 860 130099 131809 132069 536 133457 577 134446 135275 513 783 136404 649 137373 941 138227 710 88 948 139227 752 140887 141527 931 42 142197 547 933 143000 197 644 144906 146078 162 280 409 439 581 149409 688 150662 151133 587 850 152216 388 153398 547 810 154134 523 156348 867 78 157272 158169 437 159107

Rzesza traktuje Niemców sudeckich jak własnych obywateli

WIEDEŃ, 20. 7. Niemiecki dziennik w Wiedniu, „Wiener Neueste Nachrichten" zamieszcza komunikat Związku Przemysłowców w sprawie możności uzyskania ulgowych kredytów przez drobnych przemysłowców z tak zwanej „Państwowej Pomocy Gospodarczej".

Z kredytu tego mogą korzystać na równi obywatele Trzeciej Rzeszy oraz Niemcy sudeccy o ile podpiszą następujące oświadczenie na formularzu z prośbą o pożyczkę: „Oświadczam, że jestem obywatelem niemieckim (Niemcem sudeckim)".

Z komunikatu wynika, że władze wiedeńskie traktują na równi Niemców sudeckich z obywatelami Trzeciej Rzeszy.

Złota gwiazda bezpieczeństwa

Ameryka nagradza uważnych szoferów

W walce z wypadkami samochodowymi doszli Amerykanie do wniosku, że lepiej jest wynagradzać uważnych szoferów, aniżeli karać opieszałych. Wprowadzili zatem tego rodzaju system, iż każdy szofer, który przejedzie pięć lat bez wypadku otrzymuje jako nagrodę złotą gwiazdę, którą umieszcza na widocznym miejscu swego samochodu. Po dziesięciu latach jazdy bez wypadku — otrzymuje drugą gwiazdę. Maksymalnie może jeden szofer otrzymać pięć gwiazd.

System ten daje znakomite rezultaty — i ceniony jest zwłaszcza przez szoferów prowadzących taksówki. — Taki odznaczony dorożkarz znajdzie zawsze więcej pasażerów, gdyż budzi większe zaufanie pod względem bezpieczeństwa.

Może by tak i u nas zastosować tego rodzaju metody?

Miś. 17.7. 1938

Kreda na płocie

Bajka o żelaznym wilku

U nas, niestety słucha się o tym, jak o czymś nieprawdopodobnym. Kiedy mi opowiadano o tym, że w Szwajcarii każdą kwotę, znalezioną na ulicy odnosi się do komisariatu policji i, że to jest rzecz tak naturalna, jak powiedzenie dzień dobry, gdy się wchodzi do lokalu, lub „dziękuję" za podanie szklanki wody, nie chciałem wierzyć. No, bo u nas rzecz wygląda, niestety, zupełnie inaczej.

Kiedy dowiedziałem się, że w Danii listy i przesyłki pocztowe kładzie się po prostu do skrzynki stojącej nad brzegiem morza i stamtąd każdy swoją paczkę zabiera, a nikt nie ruszy cudzego listu, czy cudzej przesyłki, byłem bardzo zdumiony, bo przecież u nas...

Przyznajcie się, drogie panie i drodzy panowie, ile z was nie przeczytałoby listu pisanego do przyjaciółki czy przyjaciela, gdyby wam się go udało dostać do ręki. Albo na przykład taka przesyłeczka z tuzinem prawdziwych, jedwabnych pończoszek, cienkich jak pajęczyna? Co? Mocna pokusa? Prawda?

Ale i u nas bywa czasem uczciwie. Oto przykład prawdziwy:

Nad morze przyjechała wycieczka harcerska. Wszyscy maturzyści, więc chłopcy dosyć dzielni i samodzielni. Pewnego dnia zapragnęli „wyjść w morze". Sprzykrzyła im się przybrzeżna żegluga, plażowanie i pływanie crawlem. Pociągnęło ich ku szerszemu oddechowi.

Poszli do rybaka, ułożyli się z nim co i jak i wynajęli mały kuter żaglowy. Hej! Cóż to za rozkosz, kiedy łódź roztrąca fale, pchana dobroczynnym wiatrem.

Ale, kiedy się już znaleźli na pełnym morzu, wiatr zaczął nagle przybierać na sile, a niebo groźnie ściemniało, wybuchła burza.

Na szczęście chłopaki nie stracili głowy, raźno wzięli się za wiosła, a żagiel zwinęli. Tylko dzięki temu zdołali się wyratować i kuter bezpiecznie odprowadzić do rąk prawego właściciela.

Kiedy już zdrową i całą oddali łódź rybakowi, powstała kwestia zapłaty. I tu stało się wręcz odwrotnie, aniżeli w takich wypadkach bywa. Chłopcy chcieli zapłacić a rybak nie chciał przyjąć pieniędzy. Twierdził, że chłopcy wynajęli łódź dla przyjemności, a skoro wybuchła burza, przyjemności nie mieli żadnej, raczej wprost przeciwnie.

Wreszcie, po długich targach, Kaszuba zdecydował się przyjąć 20 (sic!) groszy, ale na dodatek nagotował chłopcom gar gorącej wody, żeby się mogli porządnie umyć po morskiej przeprawie.

Zdarzenie jest absolutnie prawdziwe, a jednak słucha się o nim, jak „bajki o żelaznym wilku".

ORKA



— Proszę spokojnie jechać dalej — zaraz wracam!

Erbu

Na żebraczym szlaku

VII

Koniki skaczą na trotuarach

Może dlatego, że nigdy nie bił go ojciec fornal, pachnący wódką i machorką, to pierwsze prawdziwe bicie, zostawiające ból w stłuczonym krzyżu, nie pozwalające ruszać ramionami, utkwiło mu na zawsze w głowie. Miał żal do wszystkich. Do rzeczy i do ludzi. Nie mógł patrzeć na kudłatego majstra i broniącego go wtedy kupca Załkina. Nie mógł patrzeć na głuchą majstrowską siostrę, która przeszachrowała pani dróżnikowej jego bronzowe nowe palto, nie mógł patrzeć na skaczące po śmietniskach głodne wróble, z odrazą wspominał piejącego Teofila. Najbardziej znienawidził narzędzia owego bicia — obcęgi. Były to zwykłe kowalskie obcęgi, sczerniałe, wybite od uderzeń, rączki miały nieco wygięte, którymi wyjmowało się główki gwoździ.

Było to w końcu zimy. Roboty było niewiele i na dodatek dzieci pochorowały się na koklusz. Od rana do nocy kaszlały. Jakby chciały wykrztusić siedzącą w nich chorobę; gdy dostawały ataki kaszlu siniały na twarzy jakby uciekało z nich życie. Naprzód zachorował 5 letni, ze sparaliżowaną nóżką Wacio, po nim zachorowały dwie dziewczynki Zosia i Klarcia, wreszcie i maleństwo leżące w kołysce: — Alina zachorowała, jej ataki kaszlu kończyły się przeważnie długotrwałym omdleniem. Siostra majstra gotowała jakieś zioła okładała ich piersi woreczkami z kocimi odpadkami; kaszel jednak nie przechodził. Dzieci stawały się coraz bladsze, w oczach chudły i wreszcie — Wacio umarł. Było to nad ranem, pies wył w przedsionku jakby ktoś w miasteczku się powiesił. Dziecko zakaszlało, poczęło się krztusić, zsiniało, rzucało rękoma i jedną zdrową nóżką i wreszcie skurczyło się w łóżeczku nieżywe.

— To przez ciebie, ty podłe nasienie — krzyczała głucha majstrowska siostra — od twego przyjazdu same nieszczęścia.

Uderzyła go suchą dłonią po twarzy.

Śmierć Wacia przypisywała złej mocy Kazika, wierzyła jednak w dalszym ciągu w cudowną moc swych ziół i kocich odpadków, aż najmłodsza Alina dostała silnej gorączki. Działo się to w 5 dni po pogrzebie Wacia. Reperowali w kuźni oberwany żłób i znów majster denerwował się na Kazika i o co, o takie głupstwo. Kazik zawadził nogą o kadź z wodą, majster chwycił obcęgi, byłby go pewnie stłukł, gdyby do kuźni nie wpadła głucha siostra. Załamywała ręce i krzyczała:

— Filip, jedź po doktora, Alina kona

Majster wyskoczył z kuźni i za nim siostra. Kazik usiadł na reperowanym żłobie. Do kuźni wbiegł Teofil, na plecach miał przewieszony tornister. Nosił bronzowe palto Kazika. W tym dużym paltocie wyglądał jeszcze mniejszy niż zwykle. Usiadł obok Kazika, na żłobie i powiedział:

— Już trzeci dzień nie idę do szkoły, po co? — przechylił się nagle do ucha Kazika i powiedział cicho, jakby dzielił się z nim najdroższą tajemnicą:

— Na wiosnę ucjekam z domu. Rokambol cholera, rozumiesz, w świat.

Obok kuźni przejeżdżał majster na pożyczonym od Załkina wozie. Jechał do powiatowego miasteczka po lekarza. Teofil uśmiechnął się czarnymi zgniłymi zębami, uniósł się na palcach, objął Kazika za szyję i powiedział poważnie, nadspodziewanie jak na niego poważnie:

— Jedź ze mną. Oni cię zatłuką. Nieboszczka jego żona jeszcze bardziej biła. Był taki u nich jeden Jurek, Uciekł...

Z oczu Kazika spływały wolno duże krople łez. To i matka jego biła. Zerwał się ze żłobu chwycił za obcęgi dał je Teofilowi.

— Masz — powiedział znalazłem na ulicy.

Teofil wybiegł z kuźni.

Jeszcze przedtem nim ruszyły lody na owej maleńkiej rzeczce w miasteczku wygnał majster Kazika. Nazajutrz po odwiedzinach lekarza u chorej Aliny, wszedł do kuźni i nie znalazł obcęgów. Przeszukał każdy kąt, właził z pogrzebaczem pod palenisko, kazał szukać zarumienionemu Kazikowi, z mieszkania zawezwał na pomoc głuchą siostrę, obcążki zginęły jak kamień w wodę.

Aż w południe się wydało. A wszystko przez Teofila! Wbiegł do kuźni zakręcił trzymanym w ręku tornistrem i nie przejmując się wcale groźną minę majstra zapiał po swojemu, przeciągnął się i na palcach udając koguta dopadł do Kazika:

— Te frajer, krzyczał — masz tu 40 groszy za 80 sprzedałem.

Ile Kazik by dał za to, gdyby mógł się wówczas zamienić w małego wróbelka, wyjadającego ziarnka owsa z końskiego nawozu przed kuźnią. Odfrunąć precz do ojcowskiego czworaku, lub lepiej frunąć w śmietnisko i udusić się. Łagodna twarz majstra nie zmieniła się. Spojrzał swymi dobrymi jak u oswojonego psa oczyma, niezmienił się nawet wówczas, gdy schwycił Kazika za kołnierz, uniósł do góry i potrząsając nim postawił go przed kuźnią:

—Oddaj — powiada — te pieniądze

A gdy Kazik oddał, dopiero wówczas krzyknął tak że wszyscy na ulicy słyszeli:

—Złodzieju, nie pokazuj mi się na oczy, paskudne nasienie! Dwa razy uderzył go pięścią w twarz. Kazik przeskoczył na drugą stronę jezdni (jakże trudno użyć to słowo do określenia tego wysadzanego kamieniami błota) stanął przed sklepem Załkina. Po chwili wyniósł majster z kuźni Teofila, jego nie bił, zabrał mu pieniądze i szturchnął kolanami w pośladki.

W KNAJPIE

— Gdyby Dupont miał więcej rozumu, zdałby sobie sprawę z własnej głupoty!

(Journal)

39

Witold Poprzęcki

Krwawe ślady

●● Obca agentura działa ●●

powieść

Dochodziła godzina szósta, gdy wpadli na rynek Katowicki.

— Majorze — odezwał się pułkownik — niech pan się dowie, gdzie on mieszka... My tu zaczekamy...

Jak się okazało, Ratman mieszkał w nowym domu pod parkiem Kościuszki. Pułkownik kazał zatrzymać samochód o jakieś sto metrów dalej.

— Niech pan sprawdzi broń zanim wysiądziemy — mruknął major. — Pani popilnuje auta, szofer pójdzie z nami. Ma pani tutaj rewolwer, ale w razie czego niech pani strzela raczej w nogę lub w rękę, niż w głowę czy serce...

* * *

Dyrektor i główny akcjonariusz „Oberschlesische Sparrkasse" Fryderyk Ratman siedział w swym gabinecie z trudem walcząc z ponurymi myślami.

Od pewnego czasu bowiem psuło się wszystko, czego tylko się dotknął. Wystarczyło, że wszedł w porozumienie z Arinmanem — dyrektor „Górnośląskich Zakładów Elektryfikacyjnych" padł zabity wraz z lokajem i stróżem.

Wprowadził w „Sparrkasse" dział ubezpieczeń — jakaś tajemnicza ręka rozpisała listy, ostrzegające przed ubezpieczeniem się w „Oberschlesische Sparrkasse", jako instytucji finansowo niepewnej. Niezależnie od tego ktoś tropił go, dokuczał na każdym kroku, przejmując listy, kontrolując telefon...

— To robi Kramer — zaklął Ratman w duchu — on chce wytępić wszystkich, żeby tylko został on i jego ludzie... Ale ze mną będzie trudniejsza sprawa. Ja się nie dam tak łatwo jak Arinman.

Tak myśląc, niemal machnalnie sprawdził broń, którą miał schowaną w obu szufladach biurka.

W tejże chwili zawarczał telefon.

— Hallo?

— To ty, Ratman? Tu Sibelius.

— Puścili cię?

— Nie. Uciekłem. Słuchaj uważnie, co ci powiem, bo czasu jest mało, a niebezpieczeństwo wisi ci nad karkiem. Przyjechali do ciebie dwaj ludzie Kramera. Podając się za polski kontrwywiad czy policję będą chcieli cię aresztować. Otóż bez jednej chwili namysłu wal do nich z dwu rewolwerów, a jak ich utłuczesz, alarmuj policję, że dwóch szpiegów chciało ci zrobić najście, skraść jakieś dokumenty, czy coś w tym rodzaju... Rozumiesz? W ten sposób zrzucisz z siebie podejrzenia, że jesteś, no... wiesz, czym jesteś. Ja wpadnę do ciebie, jak się już wszystko uspokoi...

Odłożywszy słuchawkę Ratman zatarł z radości ręce. Choć dwóch jego ludzi wyprawi na tamten świat, no i zapewni sobie spokój na czas dłuższy. Usunie od siebie podejrzenia, których coraz większa chmura zbierała się wokół „Oberschlesische Sparrkasse" i jego osoby...

Chwile oczekiwania na nieproszonych gości zaczęły mu się dłużyć. Jeszcze raz sprawdził dwa rewolwery, upewnił się, że szuflady lekko chodzą, a drzwi, w których pojawią się przybyli, będą doskonałym tłem do strzałów. W ostatniej chwili sprawdził numer telefonu policji i ruszył w kierunku drzwi. Niby niechcący odemknął drzwi wejściowe swego mieszkania.

— Niech im się zdaje, że im wszystko idzie, jak po maśle — mruknął udając się z powrotem do swego gabinetu.

Tu rozsiadł się przy biurku, lekko uchylił obie szuflady i przysunął sobie pisma poranne...

Nagle wzrok jego padł na pierwszą stronę.

„Wiaderny nie był bandytą!" — głosił wielki tytuł.—„To Ratman, Neuman i Sibelius są sprawcami krwawej tragedii władkowickiej". W dalszym ciągu artykułu reporter pisał:

„To obca ręka zabiła Wiadernego, który będąc bandytą dał się wynająć szpiegom i w ich służbie dokonywał zuchwałych czynów, w tym jednakże przekonaniu, że służy jakiemuś lepszemu od siebie bandycie. Gdy jednak zorientował się, kim są jego nowi panowie — postanowił z nimi zerwać.

Kobietą, która mu na to otworzyła oczy, była niewątpliwie pani Ośmińska, znakomita artystka teatru Popularnego. Panią Ośmińską porwano z lotniska na Okęciu, aby ją zmusić do wydania pewnych tajemnic, które mogły być (ale nie były) w jej posiadaniu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 ZŁ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.
Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto PKO Nr 22612. Konto rozrachunkowe Nr. 218.

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI i S-ka. WARSZAWA. ZGODA 5.